Nr. 11. Czwartek, 15 Stycznia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (50 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (108 Mk.)	rocznie	120·— K (120 Mk.)
półrocznie	54·— „ (54 „)	półrocznie	60·— „ (60 „)
ćwierćrocznie . . .	27·— „ (27 „)	ćwierćrocznie . . .	30·— „ (30 „)
miesięcznie	9·— „ (9 „)	miesięcznie . . .	10·— „ (10 „)

Za dostawę 2 K. (2 Mk.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (60 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (120 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jegó miejsce 80 h. (80 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (1 Mk.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (30 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (2 Mk. 50 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (4 Mk.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (1 Mk.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (1 Mk. 20 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 8 grudnia 1919 r. dr. Henryka Ułaszyna, profesorem zwyczajnym języka polskiego w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował dotychczasowego kierownika Zarządu Okręgowego dóbr państwowych we Lwowie inż. Karola Chlipalskiego, naczelnikiem tegoż Zarządu z uposażeniem V. klasy rangi od 1 lutego 1919.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 12 stycznia 1920.

Front litewsko-białoruski: Na północ od rzeki Dźwiny grupa gen. Rydza-Smigłego posunęła się na wschód i w walce zajęła folwark Sewerynowo, wieś Kalki, Szkieltowo i szereg miejscowości położonych na tej linii. Kontratakt bolszewicki odparto przy świetnem współdziałaniu naszej artyleryi przyczem wzięto około 100 jeńców i dużo zdobyczy wojennej. Atak bolszewicki na wieś Podkozielce na północ od Połocka odparto. Na południe od Prypeci patrole nasze okrążyły i zniszczyły doszczętnie oddział partyzancki bolszewików, który przedzierał się na tyły naszych wojsk.

Front wołyński: Sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Kuliński pułkownik.

Ustawa o walucie w b. dzielnicy pruskiej.

Komunikat Ministerstwa skarbu, dotyczący ustawy o walucie w b. dzielnicy pruskiej.

Ustawa o walucie w b dzielnicy pruskiej ogłoszona dnia 20 listopada 1919 w *Dzienniku Ustaw Państwa* jest niejednokrotnie błędnie zrozumianą i tłumaczoną, dlatego też odpowiadając na liczne pytania Ministerstwo skarbu i Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej uważają za wskazane udzielić autentycznego wyjaśnienia tej ustawy.

Zawarte w tej ustawie zastąpienie marek niemieckich przez marki polskie dotyczy tylko tych ziem, przyznanych Polsce traktatem wersalskim, które dawniej należały do Niemiec. Ustawa ta nie rozstrzyga ani kwestyi waluty, ani jej kursu co do zobowiązań płatnych poza granicami Państwa Polskiego. Wprowadza tylko w art. 4 zwłokę w uregulowaniu tych zobowiązań konieczną ze względu na stosunki gospodarcze i nieustalone jeszcze w drodze międzynarodowej stosunki walutowe. Zwłoka nie jest bezwzględną, gdyż według tego artykułu powołane władze mogą w każdym wypadku wydawać odmienne zarządzenia. Władze polskie nie będą czyniły takich trudności, któreby miały odbić się niekorzystnie na stosunkach handlowych z zagranicą i na kredycie Państwa Polskiego.

W ogólności podkreślić należy, że ustawa ta nie przesądza w niczem uregulowania sprawy walutowej na ziemiach, które przypadną narodowi polskiemu w drodze plebiscytu. Sprawa ta zostanie uregulowaną w swoim czasie z przedstawicielami ludności tych terytoryów z uwzględnieniem stosunków, które zaistnieją w czasie przejęcia ich przez Państwo Polskie.

Podp. *Władysław Grabski,* Minister skarbu, *R. Rybarski,* podsekretarz Sekcyi Min. b. dzielnicy pruskiej.

Lwów, dnia 14 stycznia.

Niedola Uniwersytetu lwowskiego.

Nie doznawał zbyt żarliwej opieki ze strony rządu austryackiego Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Traktowano go po macoszemu, bo też tam w Wiedniu nic nie zależało na jego rozwoju. Trzeba było ciągłe walki staczać dla utrzymania tej dostojnej Uczelni na wyżynie; trzeba było dopominać się i dopominać bez końca, by coś przecie uzyskać. A wiele najsłuszniejszych nawet i najnaglejszych postulatów, pomimo przyrzeczeń, któremi austryacki zarząd oświaty wywijał się w razie przyparcia go do muru, przetrwało Austryę i pozostały koniec końcem niezałatwione.

Przedewszystkiem sprawa podstawowa egzystencyi, sprawa pomieszczenia Uniwersytetu.

Stare szatro, w którem dotąd mieści się nasza Wszechnica, od dawna już przestało odpowiadać celowi. Szybkim krokiem postępował rozrost Uniwersytetu w dobie konstytucyjnej. Przybywało katedr i z roku na rok mnożyły się zastępy młodzieży, żądnej studyów. Doszło do tego, że pilne jej uczęszczanie na wykłady, (niewątpliwie obowiązek i kardynalny warunek pożytku z nauki), w praktyce stało się rzeczą niepożądaną — nawet niemożliwą. Uczęszczać może na wykłady tylko część zapisanych, w salach zaś mimo tego panuje zazwyczaj ścisk nie do opisania. Jak ujemnie wpływa to na tok nauki, jak utrudnia profesorom i słuchaczom pracę, łatwo zrozumieć.

Pod innym jednak jeszcze względem obecne pomieszczenie Uniwersytetu we Lwowie jest anomalią, wprost bezprzykładną. Już na kilka lat przed wojną rzeczoznawcy stwierdzili, że mury w kilku miejscach zarysowały się niebezpiecznie. Sięgnięto do znanych paliatywów, tu i ówdzie podstemplowano budynek, coś zalepiono, coś umocniono i na tem koniec. Bogiem też a prawdą, z walącą się ruderą trudno nawet coś więcej począć. Że jednak takie rozwiązanie sprawy nie mogło gruntownie rozproszyć obaw co do bezpieczeństwa, dowodem choćby okoliczność, że właśnie dzięki owym obawom, (a więc niema złego, coby na dobre nie wyszło!), ustrzegł się Uniwersytet w chwili wybuchu wojny od zajęcia go na szpital przez wojskowość. Także władze rosyjskie wkroczywszy do Lwowa, po przeprowadzonej wizyi, uznały, że gmach ten nie nadaje się na pomieszczenie rannych, pewnego bowiem pięknego poranku może poprostu rozleźć się i runąć.

Od tego czasu minęło lat kilka, a byłoby karygodnym optymizmem przypuszczać, że czas, który goić zwykł rany, także w tym wypadku złe usunie, lub choćby zmniejszy. Przeciwnie, każdy dzień nowy zaostrza grożące gmachowi niebezpieczeństwo. Na dobrą sprawę powinienby on już obecnie być delożowany, bo nikt zaręczyć nie może, czy n. p. podczas wykładu w sali tej, lub owej sufit nie runie słuchaczom i profesorowi na głowę. I nikt nie wie, dopóki jeszcze wytrzymałość zdezolowanego budynku większą będzie od beztroskiej obojętności o jego losy.

Łatwo też stać się może, iż pewnego dnia Uniwersytet Jana Kazimierza ujrzy się poprostu „na bruku“, pomnoży liczbę bezdomnych..

Do takiej katastrofy niepodobna przecież dopuścić. Zażegnać zaś ją byłby nie trudno.

Niema oczywiście mowy o zbudowaniu nowego gmachu, a to z dwu przyczyn. Po pierwsze bowiem trzebaby na to dłuższego czasu, gdy tu idzie o zaradzenie złemu jak najrychlej. Powtóre zaś, gdyby nawet miało

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 3)

PAMIĘTNIK KAPELANA

Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

Wszak kompania kołomyjska, po odcięciu tego miasta i zajęciu węzła kolejowego w Stryju przeszła z furgonami przez Karpaty i przez Węgry dostała się do Sanoka.

Ale zaczęły się już objawy agitacyi przeciw tworzeniu Wojska Polskiego. Wielu żołnierzy straciło słomiany zapał, życie męczące marne i niewygody sprzykrzyły im się, zaczęli tęsknić za domem.

Przygodnie pełniłem również funkcye kapelana, starałem się przeto podtrzymywać młodzieńczy zapał.

Dnia 10 września przybyliśmy do Jasła i tam znowu jak w okolicy Sanoka zebrały się wszystkie oddziały. Nasz batalion został zakwaterowany w browarze w Trzcinicy. W Jaśle odbyła się u komendanta Leg. p. Fiałkowskiego odprawa, czy też konferencya, na której postanowiono zatrzeć wszystkie ślady organizacyj cywilnych dotychczas się trzymających, to jest Sokołów, Drużyniaków Strzelców i t. p. a zaprowadzić jednolitą organizacyę wojskową.

Legion podzielono na dwa pułki piechoty i dwa szwadrony kawaleryi. Komendantem 1 p. p. został Haller, a drugiego Kozicki. Ja zostałem zamianowany kapelanem 2 p. piechoty. Legion oprócz uzupełnienia w broni dokonywanego na własną rękę przez poszczególnych żołnierzy, otrzymał także karabiny maszynowe, które jednak wkrótce zostały odebrane. Wskutek nieporozumień między komendą Legionu wsch. a Sekcyą wschodnią N. K. N. Fiałkowski ustąpił i oddał komendę Hallerowi.

Bataliony w liczbie ośmiu zostały rozkwaterowane w okolicznych wsiach celem ćwiczenia i organizacyi, ale niestety rozpoczęła się zaraz szalona polityka. Dużo złego zrobiły takie nieprzychylne okoliczności, jak n. p. oddanie do dyspozycyi Legionu starych strzelb i rozmaitych raubszycerówek konfiskowanych przez żandarmeryę. Naturalnie, że broni tej nie odebrano, ale sama propozycya sprawiła wiele złego.

Ostatnim promykiem rozkładającego się Legionu, były ćwiczenia pomiędzy Jasłem a Dębowcem pod kierownictwem Hallera. Niewiele wówczas znałem się na ruchach wojskowych, ale wojsko rozsypujące się po wszystkich górach tak składnie, zwinnie i prawie niewidocznie bardzo mi zaimponowało.

— Ach Boże, myślałem sobie, i my mamy to stracić, znowu mamy się sami pozbawić własnej siły i karabiny wzięte do ręki i w walce o wolność Polski sromotnie porzucić. Nasze marzenia, które zaczynają przybierać realne kształty, mają tym razem się rozwiać.

Znowu przemknął złowróżbny szmer automobilów ciągnących na zachód i południe; za nimi wychudłe już szkapy przy pustych wozach trenów, a wreszcie i my musieliśmy ciągnąć na zachód, tym razem koleją do Mszany dolnej, gdzie rozegrała się tragedya Legionu wschodniego.

Pułk pierwszy Hallera został umieszczony w Mszanie, pułk drugi kap. Kozickiego w Rabce, gdzie zakład kąpielowy stanowił dla nas bardzo wygodne pomieszczenie.

Agitacya antylegionowa przybierała coraz to większe rozmiary.

Garstka tylko ludzi oświadczyła się za absolutnem utrzymaniem Wojska Polskiego, choćby w najgorszych warunkach wychodząc z zapatrywania, że tylko dobijanie się do niepodległości siłą fizyczną może mieć wśród ogólnego zmagania się narodów realne znaczenie.

Dzień przysięgi oznaczono na 26 września. Przed kurhanem w Rabce zebrał się olbrzymi wiec żołnierski, na którym długo rozprawiano za i przeciw. Większość mowców przemawiała przeciw przysiędze, a za rozejściem się, względnie wstąpieniem do regularnego wojska austryackiego. Za utrzymaniem przemawiał kap. Kozicki, por. Zaleski, dr. Loth. W krótkiem przemówieniu przedstawiłem, że istnienie nasze nawet w razie klęski państw centralnych jest nietylko potrzebne, ale i konieczne, a największa liczba Wojska Polskiego powinna by istnieć dopiero w czasie zawierania pokoju; jak bowiem istnienie nawet rozbitych i wyrzuconych w głąb Francyi Legionów Dąbrowskiego, rozstrzygnęło na Kongresie Wiedeńskim o utworzeniu Królestwa Polskiego tak istnienie Wojska Polskiego w obecnej wojnie zmusi narody do stworzenia Państwa Polskiego i krew nasza podobnie jak i naszych dziadów z pewnością przyniesie pożytek Ojczyźnie.

Argument ten dość silnie podziałał na żołnierzy.

Na drugi dzień odbył się ogólny wiec oficerski w budynku sądowym w Mszanie dolnej. Ile głów tyle było zdań. Większość opowiadała się za zupełną likwidacyą Legionów, zwłaszcza, że mianowanie pułkownika austryackiego Chomińskiego komendantem tegoż Legionu zrobiło złe wrażenie.

Zgromadzenie zostawiło wolną rękę oficerom i żołnierzom w sprawie przysięgi i pozostania w Legionach, a wszystkim ustępującym postanowiono wydać legitymacye świadczące o odbytej służbie i zaliczkę na drogę powrotną do domu w kwocie 50 kor. dla oficerów, a 10 kor. dla żołnierzy. Koszta te miały być pokryte z funduszów sekcyi wschodniej N. K. N.

Przed odebraniem przysięgi odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym w Mszanie. Ponieważ O. Damian wystąpił z Legionów, więc odprawiłem nabożeństwo i miałem kazanie.

Jako motto do kazania wziąłem z Pisma św. opowiadanie o 10 000 zastępach Gedeona, z których pozostało tylko 300 mężów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się zgrzeszyć nadmiernem zaufaniem w łaskę Opatrzności, jakichże kosztów wymagałaby budowa! Przedwojenny kosztorys austryacki ustalił — (oczywiście z optymizmem, który cechował wszystkie rządowe preliminarze) — sumę wydatku w tym celu na 7 milionów koron. Że wobec dzisiejszej drożyzny materyałów i robocizny pomnożyć by ją trzeba co najmniej przez 10 i coś jeszcze dodać, to pewne. Owoż mieszek nowej Polski za chudy jest jeszcze, by sprostał takiemu wydatkowi, zwłaszcza, że zagięło nań parol tyle innych piekących potrzeb, które muszą być zaspokojone.

Stosunki wszakże składają się w tej chwili tak szczęśliwie, że Uniwersytet posiąść może u nas godne pomieszczenie bez narażenia Skarbu Państwa na jakieś nadmierne wysiłki. Wobec rozwiązania Wydziału krajowego, gmach sejmowy stanie pustką. Państwo jako jego właściciel orzeknie samo, kto ma zasiąść pod złoconym stropem pałacu, w którym robiła się historya tej dzielnicy Polski. Nie może to być pierwszy lepszy z brzegu lokator, jakaś dykasterya mniej lub więcej ważna, jakiś urząd, który dla tego tylko tam dostałby się, że — jakby przyszedł na świat w czepku — przypadkiem zasiadłby w dawnym przybytku naszego ongi rządu autonomicznego. Byłoby jedynie zgodne z szacunkiem dla przeszłości i przyszłości tego gmachu, by go oddano Uniwersytetowi. Niechaj tam, gdzie przez lata długie Reprezentacya krajowa mozolnie i wśród ciągłych trudności wykuwała dolę Polski pod zaborem austryackim, rozgości się teraz najwyższa Uczelnia nasza, piastunka wiedzy polskiej i narodowych ideałów. Niechaj jak z aleksandryjskiego faros rozchodzi się stąd światło po całej krainie, ukazując jasno drogę wśród fluktów chwili, naufragiom zapobiegając.

Myśl przeniesienia Uniwersytetu Jana Kazimierza do gmachu sejmowego już była poruszana i znalazła w opinii publicznej jak najsympatyczniejsze przyjęcie. Jeśli dzisiaj wznawiamy dyskusyę nad nią, to dla tego, żeby projekt nie poszedł w odwłokę. Czas nagli. Kto miał sposobność poznać, w jakich warunkach pracuje nasza Wszechnica, przyzna, iż tu nie wolno zasypiać gruszek w popiele. Dość już wycierpiał ten Uniwersytet. Nowa Polska niechaj da mu możność rozwoju, na jaki zasłużył dotychczasową działalnością i jak jest pragnieniem tej znakomitej Uczelni, — pragnieniem, niestety, póty nieziszczalnem, póki nie zmienią się przedstawione tu stosunki.

Sejm walny.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 minut 15 po południu. Pod nieobecność Marszałka, biorącego udział w konferencyi z Ministrem skarbu

w sprawie waluty,

otworzył posiedzenie Wicemarszałek Osiecki. Po interpelacyach przystąpiono do pierwszego punktu.

Przedstawiono sprawozdanie Komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie przepisów o zgłaszaniu 5 prc. pożyczki przez rządowe kasy powiatowe. Wniosek Komisyi przyjęto.

Jako drugi punkt porządku dziennego referował p. Rataj imieniem Komisyi oświatowej,

zatwierdzenie dekretów nominacyjnych pierwszego składu profesorów w Uniwersytecie warszawskim i Politechnice.

Zaznaczył on, że ustawa obowiązuje tylko do chwili uchwalenia specyalnej ustawy w tej sprawie. Docenci i profesorowie innych Uniwersytetów będą przyjmowani na zasadach ustaw, które dawniej obowiązywały w b. państwach zaborczych. Wniosek wraz z rezolucyą przyjęto jednogłośnie.

W punkcie trzecim porządku dziennego przystąpił Sejm do

sprawozdania Komisyi rolnej.

P. Koziełł-Poklewski przedstawił sprawozdanie o wyłączeniu klaczy przy poborze koni. Jako drugi referent wystąpił p. Potoczek, żądając podniesienia ceny koni nie o 50 prc. jak proponowała komisya, lecz 100 prc. Potem zabrał głos Minister wojny, proponując szerokie zmiany w wnioskach komisyi. Poprawki Ministra wojny wywołały obszerną dyskusyę, w której zabierali głos posłowie Melcher, Góralski, Bronsdorff, Szymberski i Poklewski. Posłowie ci występowali przeciw poprawkom Ministra wojny, a wskutek tego referent zaproponował odesłanie wniosku jeszcze raz do komisyi rolnej.

Referent ks. Wróblewski imieniem Komisyi opieki społecznej wnosił natychmiastowe

powstanie organizacyi opiekuńczej dla dzieci opuszczonych i zaniedbanych,

żądając na ten cel pięciu milionów marek. Wniosek wraz z rezolucyami uchwalono z tym dodatkiem, że na wydatek pięciomilionowy zgodzić się także musi komisya skarbowo-budżetowa.

Przystąpiono do rozpraw nad

ustanowieniem marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Republiki.

Wniosek brzmi: "Art. 1. Marka polska jest prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Republiki. Art. 2. W tych dzielnicach Republiki, w których dotychczas prawnym środkiem płatniczym była korona austryacko-węgierska, wszelkie wypłaty należne w koronach mogą być dokonywane bądź w koronach bądź w markach polskich w stosunku 70 marek polskich do 100 koron. Art. 3. Wszelkie zobowiązania płatnicze w koronach austr.-węg. mogą być uiszczane w markach polskich wedle stosunku wskazanego w art. 12. Art. 4. ustawy walut w-j ma brzmieć: Zawieranie umów sprzeciwiających się przepisom zawartym w art. 2 i 3 jakoteż żądanie przy wypłatach należnych w koronach dokonywania ich w markach polskich według innego przerachowania lub odmawianie przyjęcia wypłat w markach polskich jest zakazane. Art. 5. Wykroczenie lub usiłowanie wykroczenia przeciw przepisom zawartym w art. 4. niniejszej ustawy podlega karze aresztu do jednego roku lub grzywnie do miliona marek polskich. Nadto umowy zawarte wbrew temu zakazowi są nieważne. Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Art. 7. Wykonanie tej ustawy porucza się Ministrowi Skarbu.

Do uchwał powyższej komisyi skarbowo budżetowej dołączono następujące rezolucye:

1. Wzywa się Rząd, aby niezwłocznie zawiesił wydawanie znaków pocztowych i stemplowych w innej walucie niż marka polska.

2. Wzywa się Rząd, aby przedsięwziął kroki ku uświadomieniu ludności co do niniejszej ustawy oraz ku ostrzeżeniu obywateli Państwa Polskiego co do nieprzyjmowania not banku austr.-węg. wypuszczonych w terminie odłączenia byłej Galicyi od byłej monarchii austr.-węg. t. j. po 21 listopada 1919.

3 Mając na celu przeprowadzenie w jak najkrótszym czasie unifikacyi waluty, zaleca się Rządowi wezwanie obywateli Polski do zdeklarowania ilości posiadanych przez nich koron.

Sprawozdawca Komisyi p. Rząd wywodził co następuje:

Póki stosunek monetarny opierał się na relacyi praktycznej, która wynosiła 48 fen. za koronę stan rzeczy był znośniejszy. Od połowy listopada u. b. zaczyna się jednak korona nagle podnosić. Przyczyny tego są różne.

Pierwsza to cicha emisya marek, która obejmowała parę milionów. Druga to przymus Państwa czynienia różnych wypłat koronami w czasie gdy niedość koron wpływało do PKP. Wobec tego kasy pożyczkowe musiały korony nabywać. Trzecią przyczyną jest agitacya prasy przedstawiająca markę ujemnie. Ostatnią przyczyną jest spekulacya, która ogarnęła ludzi, być może, że nie zależnie od agitacyi bolszewickiej. (Głosy ironiczne: Trocki to zrobił. Głos na prawicy: Była to ostatnia ofenzywa żydowska na Polskę!) Rząd musiał się zdecydować albo pomnożyć znaki koronowe albo marki polskie rozpowszechnić jako urzędowy znak płatniczy. Rząd wybrał tę drugą drogę. Zdawałoby się, że najlepiej byłoby wrócić do stanu przedwojenne o t. j. do stosunku 85 fen. za 1 kor. To jednak byłoby błędem nie do darowania. Taka relacya byłaby sprawiedliwą tylko wówczas, gdyby marka i korona miały pokrycie takie, jakie miały przed wojną. Trudno powiedzieć, jaki będzie plan Ministra skarbu, być może, że będziemy w dalszym ciągu bez końca wybijali marki, być może, że Rząd część tych marek zdoła skonwertować na rentę państwową.

Pewnem jest, że wybijanie nowych marek na kupowanie bezwartościowej korony, grozi nam powiększeniem podatków. **Marka jest opartą na zaufaniu do Państwa, a Państwa naszego nie można porównywać z Austryą, która już nie istnieje.** Powinno nam chodzić o to, aby waluta nasza była zdrową. Podniesienie ceny korony zniży wartość marki. Komisya uchwaliła wartość korony na 70 fenigów ale na tle tej ustawy może się zacząć nowa spekulacya. Aby temu zapobiedz komisya zgłosi odpowiednie rezolucye w swoim czasie, a tymczasem proszę o uchwalenie rezolucyi komisyi.

P. Federowicz jako sprawozdawca miejszości zaznacza, że obie strony dążą do tego, aby waluta polska posiadała jak największą siłę kupna, Małopolanie zwracali się w tej sprawie już dawniej do różnych Ministrów skarbu, niestety jednak nie mieli nigdy szczęścia. Obecny Minister skarbu Grabski ustanowił relacyę w chwili jak najgorszej przez co postawił posiadaczy korony w Polsce na równi z posiadaczami koron porozsypywanych po całym świecie. Zarządzenie to jest niesprawiedliwe a nawet niewykonalne. Mowca zabrał głos tylko w tym celu, aby przestrzedz Sejm przed nadmierną pochopnością. Idzie o to, ażeby przez prostą interwencyę ustawodawczą uchylić działanie niewzruszalnego prawa gospodarczego, aby naturalną relacyę między marką a koroną zastąpić relacyą sztuczną wskazaną z góry. Otóż to jest właśnie rzeczą niezdrową. Korona jest i w Galicyi na etacie śmierci, straciła ona swoją płodność i przestała się mnożyć ale nie przestała być znakiem pieniężnym o objektywnej cenie kupna jakkolwiek o sile bardzo małej. Na Węgrzech, na Ukrainie we Włoszech i w Dalmacyi jest dziś korona wszędzie poszukiwana, w tem a nie w spekulacyi leży przyczyna podniesienia się kursu korony. Dalej odpiera mowca zarzut jakoby Minister Biliński spowodował upadek marki. Szkody jakie z nowej relacyi spadną na rozmaite instytucye publiczne i prywatne, są ogromne (głos: O długach miasta Krakowa niech nam pan coś powie)

Mowca stwierdza jako prezydent miasta Krakowa, że długi miasta wzrastają z dnia na dzień coraz bardziej, jednakże nie z winy zarządu miasta, ale wskutek długotrwałej wojny i dodaje, że właśnie wskutek relacyi, jaką nam zaproponowała Komisya skarbowo-budżetowa, spadną na miasto Kraków ciężary w wysokości 20 milionów koron. Mowca imieniem mniejszości Komisyi proponuje zmianę art 2 ustawy w tym kierunku, że relacya marki do korony opiewać ma 85:100.

Po przemówieniu p. Federowicza Wicemarszałek **Osiecki** przerywa rozprawę walutową, Następnie odesłano do Komisyi szereg wniosków nagłych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz 4 popołudniu. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad ustawą walutową.

Z Warszawy.

(P. A. T.)

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej Komisyi morskiej, na którem omawiano sprawę floty wojennej, jej organizacyę oraz wyszkolenie oficerów i zakomunikowano następnie o poleceniu zakupu 10 okrętów, wydanem przez Ministerstwo aprowizacyi, które to statki mają zabezpieczyć przywóz zboża zakupionego w Ameryce.

Sekretaryat Politechniki warszawskiej rozpoczął przyjmowanie podań o przyjęcie na półrocze letnie, które się rozpoczyna z dniem 22 lutego b. r.

Przybył tu pociąg z Polakami, którzy uciekli z Kijowa w przededniu wejścia bolszewików do miasta. W 20 wagonach umieszczono 2000 osób, bolszewicy kilkakrotnie ostrzeliwali ten pociąg ogniem karabinowym i działowym a nadto obrzucali go z aeroplanów bombami, na szczęście bezskutecznie.

Marszałek Sejmu Trąmpczyński otrzymał od Polskiego Związku Narodowego w Stanach Zjednoczonych 1,025 000 marek jako dar na cele popierania przemysłu polskiego.

Grono firm hurtownych chrześcijańskich importujących towary przez Gdańsk, utworzyło w tym porcie biuro dla wspólnego nabywania towarów z zagranicy. Centrala posiada już w Gdańsku własny szpichlerz z odnogą kolejową.

Jeden z zakładników polskich, który świeżo powrócił z Rossyi, przywiózł ze sobą rachunek pewnej firmy w Moskwie opiewający na 2 funty cukru, 2 funty masła i 2 funty węgla za 12 000 rubli.

Kuryer Poranny podaje, że opracowana przez Ministerstwo spraw zagranicznych i sprawiedliwości przy współudziale wojskowości lista wojskowych i urzędników niemieckich, którzy podczas okupacyi dopuścili się na ziemiach polskich czynów zbrodniczych zawiera 375 nazwisk.

W *Gazecie Porannej* z 11 b. m. pojawił się przedrukowany z *Ill. Kuryera* artykuł pod tytułem „Zbawczyni Naczelnika Państwa". Dowiadujemy się, że opowiadanie odnośne jest zupełnym wymysłem i ani jeden szczegół przedstawiony w tym artykule nie jest zgodny z rzeczywistością

O przyłączenie Podola do Rzeczypospolitej.

Czytamy w warszawskim *Przeglądzie Wieczornym* z dnia 10 b. m.:

W krótkich sprawozdaniach o przybyłej z Kamieńca Podolskiego delegacyi podolskiej, prasa warszawska pominęła wiele szczegółów, które rzucają na ten epizod pewne światło i dlatego dla uzupełnienia, obrazu należy je podać do wiadomości publicznej.

Nie wspomniano n. p. o tem, że delegacya z wyjątkiem przewodniczącego, p. Zaleskiego, ziemianina — inni ziemianie przyłączyli się do delegacyi w Warszawie, gdzie obecnie mieszkają, — składa się wyłącznie z pracowników różnych kategoryj, włościan, robotników, urzędników etc., a więc ludzi niezamożnych i przykutych do pracy, którzy, nie bacząc na koszta, czas drogi i daleką podróż, nie wahali się porzucić swych warsztatów, by kołatać przed naszemi władzami o przyłączenie ich rodzinnego kraju do Polski. Jakim duchem ożywieni są ci ludzie, niech świadczy fakt, że kiedy przy zwiedzaniu Lwowa pokazano im dom Sobieskiego, jeden z delegatów, włościanin, rozpłakał się i ucałował mury, w których „mieszkał polski król".

To szczere przywiązanie do Polski przebija również w ich przemówieniach, w ich ogromnem zainteresowaniu się tem, co się dzieje w stolicy Państwa.

Podczas bytności u Naczelnika Państwa, po wręczeniu adresu, przemówił w imieniu całej delegacyi p. W. Machnicki, jeden z najdzielniejszych i najgorliwszych rzeczników idei polskiej w Kamieńcu. W słowach prostych, ale nader gorących, przedstawił ciężką dolę ludności polskiej, uciskanej i prześladowanej przez wszystkie rządy po kolei, a zniszczonej ostatecznie przez bolszewików, dziękował za uwolnienie kraju od strasznego terroru i wyrażając szczerą radość ludności z powodu przybycia ukochanej armii polskiej, zakończył słowami: „Dziś, my ludzie pracy, przyjechaliśmy, aby wyrazić Tobie, jako zbawcy Narodu, naszą prośbę i nasze żądanie: by nasz Kamieniec Podolski z okolicami był przyłączony do Rzeczypospolitej Polskiej. Wodzu! Ty wiesz, co znaczy niewola, bo sam w niej byłeś... więc zwracamy się do Ciebie z błaganiem wszyscy, jak jeden mąż, żebyś nas zabrał pod skrzydła Polski. Polska nie może nas się wyrzec, tak, jak matka nie może się wyrzekać własnego dziecka".

Po nim zabrał głos jeden z włościan, p Krzemiński: „Panie Naczelniku — rzekł — jako włościanin przynoszę Ci wielkie podziękowanie za to, że wybawiłeś nas od anarchii, żeś przyjął nas pod opiekę Białego Orła. Cała ludność wsi i wiosek zasyła Ci przezemnie szczere podziękowanie".

Trzecim z kolei mowcą był student p. Maniewicz, który w imieniu młodzieży polskiej Kamieńca zapewnił Naczelnika Państwa, że cała młodzież gotową jest złożyć życie za Ojczyznę i na pierwsze wezwanie zaciągnie się do szeregów.

Następnie p. Stoliński, urzędnik magistratu, przemawiał w imieniu Rady miejskiej m. Kamieńca. Dziękował za uwolnienie miasta z niewoli bolszewickiej i prosił usilnie o przyłączenie Kamieńca do Polski. Charakter tego przemówienia, podniosły a rzewny, świadczył o nastroju człowieka, który całą duszą i sercem oddany Ojczyźnie, nie mógł zapanować nad wzruszeniem.

Ostatni mówił p. Tchórzewski, mieszczanin, w imieniu podmiejskiej ludności polskiej, zaznaczając, że wkroczenie Wojsk Polskich „zapaliło radość w sercach wszystkich mieszkańców", wróciło spokój i wprowadziło po strasznej anarchii znów normalne warunki życia. Prosił o zakładanie szkół i odebranie skonfiskowanych przez Rossyan kościołów katolickich „bo ludność polska bez oświaty i religii żyć nie może".

Naczelnik Państwa dziękował delegatom za wyrażenie hołdu, wypytywał o stosunki miejscowe, zapewnił, że dopóki Wojska Polskie pozostaną na Podolu, ludność tamtejsza będzie mogła bezpiecznie oddawać się zwykłej pracy. Obiecał wreszcie, że odwiedzi Kamieniec, którego nie zna.

W kilka dni potem delegacya przedstawiała się Marszałkowi Sejmu i złożyła mu analogiczny adres z prośbą o przyłączenie Podola do Polski, na co p. Marszałek odpowiedział, że Polska niema celów zaborczych i że może wcielić Podole w takim tylko razie, jeżeli ludność miejscowa będzie sobie tego życzyła.

Na zebraniu Związku robotników chrześcijańskich, jeden z delegatów, p. Aleksander Sadowski wygłosił odczyt o Podolu, a następnie przemawiali pp. Wacław Machnicki i Stanisław Maniewicz. Licznie zebrana publiczność rzęsistymi oklaskami nagrodziła prelegenta i mówców i urządziła owacyę delegacyi, wznosząc wielokrotnie okrzyki na cześć Kamieńca i Podola.

Druga połowa artykułu poświęcona została historycznemu rysowi Kamieńca i Podola, oraz rozważaniu pytania, czy przyłączenie tych ziem do Polski jest możliwe.

Zdaniem autora, nic nie stoi temu na przeszkodzie. Jeżeli Rumunia mogła posiąść Besarabię, Czechosłowacya Ruś zakarpacką, o ileż większe prawa posiada Polska do Ziemi podolskiej, której ongi broniła przed najazdami dziczy i którą dzisiaj osłania przed anarchią i grabieżą.

Przeciw wywożeniu żywności.

Z Bydgoszczy donoszą: W ubiegły czwartek zebrali się przedstawiciele Polskiej Rady Ludowej w siedzibie bydgoskiej podkomisyi i wyrazili swoje stanowisko wobec trwającego wciąż z okolic Polski wywozu produktów rolnych, co wywołać może brak żywności. Dziś już można stwierdzić, że z niektórych powiatów Niemcy wywieźli tyle zboża, że pozostałego nie starczy gospodarzom na własne potrzeby, a o dostawie do miasta niema mowy. Wskutek tak groźnego stanu rzeczy utworzyły organizacye robotnicze rodzaj samopomocy i wbrew woli gospodarzy nie dopuszczają do wywozu żywności.

Po dłuższej dyskusyi powzięto następującą rezolucyę: Wszelki wywóz produktów rolnych uzależniony zostaje od zezwolenia Polskiej Delegacyi przy starostwie, oraz od Komisyi doradczej, składającej się z jednego przedstawiciela rolnictwa i dwu robotników.

Strajk górników czeskich.

(*P. A. T.*).

Ostrawska *Morgenstg* donosi: Przedwczoraj rozpoczął się w Zagłębiu Ostrawskiem wśród górników ruch strajkowy na tle drożyzny. Sytuacya strajkowa w ciągu nocy pogorszyła się znacznie. Wczoraj górnicy proklamowali strajk generalny. Do wieczora ustał ruch na 22 szybach, na których strajkuje ogółem 31.000 górników. W ciągu przedpołudnia przyszło do demonstracyj ulicznych strajkujących górników. Kilkanaście tysięcy górników wyruszyło przed południem w stronę Witkowic, gdzie znajdują się wielkie huty żelazne. Straże wojskowe i policyjne zagradzające dostęp do Witkowic runęły pod naporem strajkujących górników. W krótkim czasie wielkie huty żelazne w Witkowicach i inne przedsiębiorstwa zastanowiły pracę. Do strajkujących górników przyłączyło się 17.000 robotników witkowickich. Ogółem strajkuje przeszło 50.000 robotników. Garnizon czeski w Morawskiej Ostrawie znajduje się w pełnem pogotowiu zbrojnem, wydano zarządzenia wyjątkowe, kawiarnie muszą być zamknięte o godzinie 8 wieczorem, wszelkie zgromadzanie się na ulicach zostało zakazane, policya wydała zakaz sprzedaży alkoholu. O ile do jutra sytuacya strajkowa się nie poprawi, zostaną ogłoszone sądy doraźne. Ponieważ w Zagłębiu Ostrawskiem produkuje się największe ilości węgla, potrzebnego do pokrycia zapotrzebowania w całej Republice, a zapasy węglowe są bardzo szczupłe, oczekiwać należy poważnego przesilenia w kwestyi zaopatrzenia Czech w węgiel.

Strajkujący górnicy usiłowali wczoraj zmusić siłą do zaprzestania pracy personal tramwajowy. W Morawskiej Ostrawie wstrzymały pracę największe prywatne przedsiębiorstwa fabryczne, między innemi fabryka maszyn Elbertshagen, Glasenera, fabryka Luttnera. Strajkujący robotnicy wybrali z pośród siebie delegatów, którzy późnem wieczorem zebrali się w sali domu ludowego na narady. Po burzliwej dyskusyi postanowiono wysłać natychmiast do Pragi deputacyę, która ma interweniować u rządu w sprawie energicznego zwalczania lichwy i uznania żądań strajkujących. Ulicami miasta przechodzą silne patrole wojskowe. Miasto wygląda jak wymarłe.

Ze świata.

(*P A T*)

= *Prager Tagblatt* donosi o onegdajszych rokowaniach czesko-austryackich co następuje:

Komitet dla spraw handlowych i cłowych toczył dalej swoje narady i uzyskał następujące pozytywne rezultaty: Uregulowania ruchu transitowego, uproszczenie i ujednostajnienie kontroli granicznej, swobodny ruch operacyjny bez opłat tylko pod kontrolą cłową, swobodna wysyłka bez specyalnych pozwoleń. Co do sprawy walutowej zgodzono się by z reguły płacono za towary walutą sprzedawcy, w postępowaniu kompenzacyjnej mogą być przyznane szczególne ułatwienia. Dla kontroli ruchu lotniczego ustalono osobne zasady w szczególności dla kontroli placów, przeznaczonych do lądowania. Wzajemna kontrola graniczna ma być ułatwiona i zagwarantowany zupełnie swobodny przejazd. Czechosłowacya zostawi listę tych towarów, których import do Czechosłowacyi jest dozwolony. Tak samo ustali Austrya listę towarów wolnych do importu do Austryi. Postanowienia te obracają się w ramach art. 220 traktatu pokojowego, oznaczają one ważne ułatwienia wzajemnego ruchu handlowego.

Na razie zaniechano zawarcia ogólnego traktatu cłowego i handlowego.

= Korespondencya „Wilhelm" ogłasza oświadczenie b. ministra spraw zagranicznych hr. Czernina w którem jest powiedziano, że w nocie Czernina wymienionej w rewelacyach ks. Sykstusa nie ma mowy o pokoju odrębnym. Czernin przyznaje, że korzystne warunki pokojowe koalicyi na rzecz Austro-Węgier pozwoliłyby Austro-Węgrom pracować w Berlinie z większym skutkiem na rzecz ogólnego pokoju. Co do propozycyi pokojowej rządu włoskiego oświadcza hr. Czernin, że za czasów jego urzędowania nigdy o niej nie słyszał. Listy cesarskie i noty ogłoszone w Paryżu, nie były znane rządowi odpowiedzialnemu.

= *Der Morgen* donosi z Pragi: Ostatnie wiadomości o przebiegu rokowań praskich nie dają dużo nadziei, by główne sprawy zostały rozwiązane pomyślnie dla Austryi. Dotychczas przyszło do porozumienia tylko w tych punktach, w których przedstawiciele austryaccy zgodzili się na żądania czeskie. W sprawie węgla oświadczają Czesi, że z powodu zapotrzebowania Słowacyi, nie rozporządzają żadnemi nadwyżkami i że wobec tego dostarczyć będą mogli o wiele mniej węgla niż dotychczas. W sprawie cukrowej żądają Czesi 16 kor. czesko-słowackich za 1 klg cukru, podczas gdy Austryacy oferują 12 koron. Dr. Renner pozostaje jeszcze w Pradze.

= W wiedeńskiej komisyi zgromadzenia narodowego złożył sekretarz stanu dla spraw sądownictwa Ramek wyjaśnienia w sprawie wydania Beli Kuhna i tow. Dotychczas nie nadeszły formalne akta w sprawie wydania. Przed paru tygodniami zgłosił się wprawdzie rząd węgierski o ich wydanie, atoli bez bliższego sprecyzowania stanu rzeczy i w formie, która nie odpowiada przepisom międzynarodowym o postępowaniu extradycyjnem. Wobec tego akta zostały odesłane do uzupełnienia. Dotychczas nie otrzymał urząd stanu dla spraw sądownictwa formalnego wniosku w sprawie wydania Beli Kuhna i innych internowanych.

= Słychać, że dokument zawierający warunki traktatu pokojowego, będzie wręczony delegacyi węgierskiej w najbliższy czwartek. Oficyalnie data ta nie została jeszcze ustalona. Agencya Havasa donosi, że komisya ustanowiona dla zbadania pełnomocnictw uznała pełnomocnictwa delegatów węgierskich za ważne.

= Wedle doniesienia *Echo de Paris* Lloyd George w porozumieniu z Clemenceau wręczył dnia 11 b. m. Nittiemu pismo z propozycyą celem uregulowania kwestyi Rjeki. Na to pismo odpowiedział Nitti kontrpropozycya. Wedle doniesienia tego pisma ma nastąpić kompromis, wedle którego będzie stwierdzony włoski charakter Rjeki bez zjednoczenia terytoryalnego. *Daily Mail* dowiaduje się, że prawie we wszystkich punktach tego kompromisu uzyskano już porozumienie.

— *N. Wr Tagblatt* donosi z kół francuskich: Rząd francuski udzielił pozwolenia na wywóz pierwszej partyi francuskich wagonów kolejowych sprzedanych Austryi.

= Charge de affeires w Berlinie zostali zamianowani: Z ramienia Anglii lord Dilmanrok, z ramienia Francyi R. Marcilly, dawniejszy generalny konsul w Genui, z ramienia Włoch hr. Aldobrandi di Marescotti. Pisma uwierzytelniające nadeszły już do Berlina. Przedstawiciele Niemiec dla wspomnianych wyżej trzech państw nie zostali jeszcze zamianowani, jednakże nominacyi oczekują już w najbliższym czasie.

= Rząd Stanów Zjednoczonych doniósł oficyalnie Niemcom, że warunki zawieszenia broni są miarodajne dla stosunku między Stanami Zjedn. a Niemcami.

= Rumuńska Rada ministrów zajmowała się położeniem nad Dniestrem, oraz w Bułgaryi. Postanowiono zupełne zamknięcie granicy bułgarskiej w razie gdyby niepokoje w Bułgaryi trwać miały nadal. Straże graniczne nad Dunajem i w Nowej Dobrudży zostały wzmocnione.

= Senat amerykański przyjął ustawę przeciw bolszewikom.

= *Telegraph* donosi z Londynu, że także i Taft oświadczył się przeciwko planowi prezydenta Wilsona, zmierzającemu do uczynienia z Ligi narodów kwestyi spornej przy najbliższych wyborach.

= Wczoraj rozpoczęła się w Budapeszcie rozprawa przeciwko 22 komunistom oskarżonym o zamordowanie dwóch oficerów ukraińskich. Jedenastu oskarżonych znajduje się w więzieniu śledczem, ośm oskarżonych uciekło, a dwaj oskarżeni Bela Kuhn i Por są, jak wiadomo, internowani.

= Kanclerz Bauer złożył w Berlinie wizytę generałowi Nisselowi, szefowi misyi wojskowej międzysojuszniczej i przeprosił go imieniem rządu niemieckiego za szkody, jakie technicy niemieccy wyrządzili podczas ewakuacyi ziem bałtyckich. W sprawie tej wdrożone zostało śledztwo, winni będą surowo ukarani.

= Reprezentantem Niemiec w Paryżu zostanie tymczasowo Lersner. Będzie on sprawiał funkcye reprezentanta Niemiec aż do czasu mianowania innego przedstawiciela Niemiec w Paryżu.

= W ostatnich czasach cenzura litewska w Kownie dokłada wszelkich starań, aby zgnieść prasę polską. W ziemi kowieńskiej narzuciła władza druk artykułów, popierających Tarybę. Równocześnie zakazuje się omawiania spraw miejscowych.

= Z pism bolszewickich wynika, że rząd sowiecki rozszerza zmyślone wiadomości o wybuchu rewolucyi w Polsce i o ucieczce Paderewskiego, za pośrednictwem swoich organów *Izwiestja* i *Prawda*.

Z krajowego Związku sędziów.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 11 stycznia 1920.

Prezes podaje do wiadomości w wykonaniu uchwał poprzedniego posiedzenia, że celem usunięcia zarazy tyfusu plamistego z budynków więziennych sądu okręgowego poczyniły władze odpowiednie zarządzenia, a przedewszystkiem usunięto już stamtąd chorych więźni.

Sprawa przyjęcia Rusinów na posady dozorców w miejsce Polaków, po zbadaniu, nie daje Związkowi podstawy do ingerencyi.

W sprawie powołania jednego z zajętych przy tut. Prezydyum sędziów do sądu morskiego w Gdańsku, okazało się, że o możliwości kompetowania o tę posadę nie był powiadomiony personal sędziowski, co wywołało zrozumiałe zdziwienie.

W sprawie uchylenia konfiskaty gazety *Ukraińskij Holos* (nr. 81) mają być poczynione dalsze dochodzenia informacyjne.

Błędy językowe i stylistyczne w urzędowych zgłoszeniach edyktów (szczególniej w sprawach o uznanie za zmarłego) skłoniły wydział do poważnego zajęcia się tą sprawą, tem bardziej, że już i dzienniki nasze słusznie zwróciły uwagę na przykre kaleczenie polskiego języka w tych ogłoszeniach. Nad tą sprawą rozwinęła się ożywiona i dłuższa dyskusya. Omawiano przyczyny tego stanu rzeczy. Niewątpliwie jest to pozostałość po rządzie austryackim, który z jednej strony nakazał używania owych formularzy, z drugiej zaś nie postarał się o to, by przekład z języka niemieckiego był czystą polską mową dokonany. Anormalne stosunki, w jakich sędziowie od czasu upadku Austryi dotychczas urząd swój pełnią, brak sił sędziowskich i kancelaryjnych nie pozwoliły im poświęcić tej sprawie większej uwagi. Wydział chcąc zapoczątkować większą akcyę w tej mierze, uchwalił przedewszystkiem przeprowadzić korekturę stylistyczną istniejących formularzy urzędowych i porozumieć się następnie z Prezydyum sądu apelacyjnego co do dalszych potrzebnych zarządzeń. W tym celu wybrano osobnego referenta.

Doszło do wiadomości wydziału, że N. U. Z. A. już posiada mąkę na przydział deputatów za grudzień r. z., nie przystępuje jednak do rozdzielenia jej między konsumy, ponieważ nie nadszedł jeszcze cukier. Uchwalono odnieść się do dyrekcyi tego Zakładu z żądaniem, by rozdziału mąki nie czyniła zależnym od nadesłania cukru i przystąpiła natychmiast do tej czynności, bo do takiego junctim niema powodu, a zwłoka w rozdawnictwie mąki daje się przykro odczuwać uprawnionym do poboru i wywołuje rozgoryczenie.

P. Marceli Rukser, notaryusz w Czortkowie, nadesłał sto koron na rzecz funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po sędziach, za co mu wydział wyraża niniejszem serdeczne podziękowanie.

Przyjęto trzech nowych członków.

KRONIKA.

Lwów, 14 stycznia 1920

Kalendarz.

Czwartek, 15 stycznia.

Rzym kat.: Maura op.

Gr. kat.: Sylwestra.

Słowiański: Domosłwa.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 07 zachód słońca o godzinie 4.12 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 stopni.

— **Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych** donosi, że wiadomość podana w jednym z dzienników warszawskich jakoby rząd sowietów zwracał się do Rządu Polskiego z jakimikolwiek określonymi warunkami pokojowymi, a w szczególności co do przyznania Polsce granic historycznych, indemnizacyi Polaków dotkniętych przewrotem rosyjskiem, oraz zaniechania agitacyi bolszewickiej w Polsce, nie odpowiada prawdzie.

— **Akcya przeciw spekulantom.** Otrzymujemy następujący komunikat:

Wskutek podniesionych w niektórych pismach lwowskich zarzutów, pozostających w związku z zarządzoną przed kilku dniami we Lwowie rewizyą w kawiarniach i na miejscach zbierania się pokątnych giełdziarzy, stwierdza się urzędownie, że rewizya ta miała jedynie i wyłącznie na celu położenie tamy pokątnej spekulacyi walutowej i zebranie materyału celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Ich machinacye bowiem doprowadziły wprost do klęski gospodarczej, która dotyka nietylko osoby o stałych dochodach, lecz także instytucye finansowe, zakłady przemysłowe, robotników i wojsko. Temu stanowi rzeczy nie mogą władze biernie się przypatrywać. Natomiast władzom, które zarządziły rewizyę, zupełnie obcą była myśl dotknięcia nią osób, stojących poza sferą spekulantów.

— **Wyższe zakłady naukowe.** Według danych, opracowanych przez główny urząd statystyczny, w 10 wyższych zakładach naukowych (3 Uniwersytety: w Warszawie, Lwowie i Krakowie, 2 Politechniki w Warszawie i Lwowie, 1 Akademia weterynaryi we Lwowie i 4 zakłady wyższe specyalne w Warszawie, wolna Wszechnica polska, wyższa szkoła handlowa, szkoła główna gospodarstwa wiejskiego i państwowy Instytut pedagogiczny) liczba ogólna słuchaczy wynosiła w semestrze zimowym 1918/19 roku 19.356, przyczem kobiety stanowiły 23,61 proc., słuchaczy zwyczajnych było 92.57 proc. ogółu, nadzwyczajnych zaś — 7,43 proc., przyczem słuchaczki nadzwyczajne stanowiły 18,77 proc.

Pod względem wyznania główny urząd statystyczny posiada dane co do 17.082 słuchaczy. W liczbie tej rzymscy katolicy stanowili 65.24 proc., żydzi 27.73 proc., greccy katolicy 4.69 proc., ewangelicy i reformowani 1,98 proc., prawosławni 0,11 proc., in. wyznań 0.25 proc. Największą liczbę słuchaczy miał Uniwersytet warszawski: 4.557 słuchaczy, następnie: lwowski 3.892, krakowski 3.860, Politechnika warszawska 2.577, wolna Wszechnica polska w Warszawie 2.240, Politechnika lwowska 1.023, Szkoła główna gospodarstwa wiejskiego 476 i państwowy Instytut pedagogiczny 158 słuchaczy.

Pod względem płci największy odsetek słuchaczek przypada na państwowy Instytut pedagogiczny (75 proc. ogółu słuchaczy), następnie na wolną Wszechnicę (59 proc.), w pozostałych szkołach wyższych słuchaczki stanowią mniejszość. W Uniwersytecie lwowskim tworzą 24,5 proc. ogólnej liczby słuchaczy.

— **Raut prasy.** Komitet rautu prasy zawiadamia, że ze względu na brak dokładnych adresów, nie będzie rozsyłać zaproszeń, natomiast od dnia dzisiejszego przyjmuje sekretaryat Kasyna i Koła lit. art. w godzinach od 4 — 8 popoł. zgłoszenia, na podstawie których zaproszenia będą następnie doręczane.

— **Na dom studentek** słuchaczek tutejszego Uniwersytetu i Politechniki odbędzie się we czwartek 15 b. m. w salach Kasyna i Koła lit. art. raut. Fundusz uzyskany umożliwi utworzenie Domu studentek w najbliższym czasie. Ma to być dom na wzór istniejącego już Domu akademickiego, którego brak we Lwowie daje się odczuwać szczególnie niezamożnym studentkom, poświęcającym się studyom uniwersyteckim i politechnicznym.

Współudział w raucie przyrzekli pp. Argasińska-Choynowska i art. Teatru miejs. p. Kozłowski.

Program części koncertowej jest następujący:

Polonez z czasów Stanisława Augusta. „Echo". Piosnka z czasów Księstwa Warszawskiego. „Staropolskie zaloty". Idzie żołnierz borem, lasem". „Czegoś oczka zapłakała" i Deklamacye.

— **Pogrzeb bp. Tobiasza Askenasego** odbył się wczoraj przy współudziale prezydyum miasta, członków Rady miejskiej, delegatów Izby adwokackiej i innych związków i Towarzystw, których zmarły był członkiem. Przed domem żałoby przemawiali wiceprez. Schleicher i wicepr. Izby adwokackiej dr. Kamieński, na cmentarzu rabin dr. Guttmann, adw. dr. Rubin i dr. Emil Parnes.

† **Zmarli we Lwowie:** Katarzyna Serwacka, lat 95, właścicielka domu — Marya Szewczyńska, lat 65 zarobnica. — Tekla Skwarek, lat 50, żona urzędnika pryw. — Franciszek Haraszkiewicz, lat 57, st. nauczyciel szkoły ludowej. — Marya Starzyń-

ska, lat 61, wdowa po urzędniku. — Anna Dziedzic, lat 29, żona sierżanta W. P. — Tekla Karasińska, lat 77, wdowa po urzędniku bankowym. — Zofia Augustynówna lat 28, kucharka. — Anastazya Kuleba, lat 32, zakonnica SS. Bazylianek. — Lucyna Zamorska, lat 32, żona inżyniera. — Hermina Ostrowska, lat 50, żona urzędnika. — Weronika Górska, lat 27, szwaczka. — Marya Szawłowska, lat 23. — Eudoksia Lewicka, lat 17. — Alina Dalborówna, córeczka kapitana W. P. w 3 wiośnie życia.

— Wystrzałem z rewolweru w brzuch raniony został przez jakiegoś napastnika przy placu Unii Brzeskiej Piotr Fichtl, starszy żołnierz W. P. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pomocy, odstawiło go do szpitala okręgowego.

— Zgubiono. W wozach tramwayu Ł. D. lub H. G. zgubiła Laura Rubinowa torebkę z dokumentami i srebrnym zegarkiem, wartości 1.000 kor.

— Kradzież w hotelu. Portyerowi hotelowi „Metropol" skradziono z zamkniętego pokoju podróżny kożuch wartości 4000 koron.

— Kradzieże. Przy ulicy Sykstuskiej l. 56, skradziono ze schodów kamienicznych chodnik i płótno, wartości 400 kor. na szkodę p. Leona Parnesa.

Z pracowni ślusarskiej przy ul. Kaleczej l. 5, skradziono motor do maszyny, wartości 3.000 kor. będący własnością Zakładu Nar. im. Ossolińskich.

Z warstatu introligatorskiego p. Edwarda Zimnego przy ul. Zamorowicza l. 3, skradziono nici czarne, wartości 2 000 kor.

W Rynku przy zakupach, wyciągnięto p. Waleryi Sławskiej ze Złoczowa, pulares z 300 kor. i drobnemi w srebrnej monecie.

Przy ul. Zyblikiewicza l. 29 skradziono p. Idalii Begleiterowej, żonie urzędnika Namiestnictwa z mieszkania sweter, wartości 1000 kor.

Przy ul. Kazimierzowskiej l. 35, skradziono z mieszkania sześć prześcieradeł, wartości 4 000 kor. na szkodę p. Bernarda Hermelina, kupca.

— Kradzieże. Paczka herbaty ważąca 60 klg. wart. 6000 kor. zginęła z wozu przewozowego Reichbacha w drodze między sklepem Wittelsowej na pl. Gołuchowskich a sklepem firmy Szuts przy ul. Rzeźnickiej. Woźnica kradzieży nie zauważył.

Służącej Teresie Błażejównej skradziono w mieszkaniu przy ul. Supińskiego l. 22 z pod materaca pulares ze złotym pierścionkiem i 200 kor. w czasie, gdy towarzyszyła chlebodawczyni swej na przechadzce.

— Sklep z wiktuałami, Judy Achta przy ul. Skarbkowskiej l 4 okradziono, zabierając towarów za 1200 kor.

— Ujęcie kieszonkowców. Przy ulicy Halickiej pochwycono 19-letniego Jana Józefa Arseniuka w chwili, gdy skradł pulares p. Maryi Rawskiej, żonie podporucznika W. P.

Na ulicy Jagiellońskiej ujęto 16-letn. Michała Mistiu aka, podczas kradzieży pularesu z 1000 kor. p. Helenie Bałabanównej, przypatrującej się pogrzebowi Aszkenazego.

— Włamanie do kasy. W kancelaryi Związku dla importu i eksportu Tow. „Polimex", znajdującej się w hotelu Francuskim na II. piętrze, dokonano ubiegłej nocy śmiałej kradzieży przez włamanie się do kasy wertheimowskiej. Sprawcy przewrócili kasę tylną ścianą do góry, a po wybiciu dziurek, zrobili otwór 35—45 cent., zabierając przezeń z dolnego tresoru całą znajdującą się tam gotówkę w kwocie 356.243 kor. 80 hal. w banknotach 1000 mk. sztuk 200 i 1000 kor. sztuk 6, reszta po 100, 20 i 10 kor. Zabrali też z biura futro i ubranie marynarkowe dr. Arnolda, dyrektora Związku, łącznej wartości 34.000 kor. W drugim pokoju spał 17 letni służący, Szymon Kmiotek, nie słyszał jednak manipulacyi złodziei. Szkodę ponosi Tow. asekuracyjne, Związek „Polimex" był bowiem asekurowany od włamania i kradzieży.

— Tyfus plamisty w Krakowie. Telegrafują nam: Dzienniki notują, że w Krakowie pojawił się tyfus plamisty epidemicznie, przyczem wypadki zachorowania wydarzają się przeważnie u osób zamiejscowych, przybyłych do Krakowa. Urząd zdrowia zarządził wszelkie środki mające na celu zapobieżenie rozszerzaniu się choroby.

— Dżuma. Agencya Dacia donosi: Dżuma azyatycka rozszerza się w strasznym sposób po całej Ukrainie. Także i na północ od Besarabii stwierdzono urzędownie kilka wypadków dżumy.

— Teatr arystokracyi. Hr. de Clermunt-Tonnere otworzył w Maisons-Lefitte elegancki teatrzyk. Grają w nim rewietki, jednoaktówki i krótkie opery. Teatr ten ma wskrzesić tradycyę dawnych paryskich Teatrów prywatnych, w których ongiś dwukrotnie wystawiono premiery głośnych potem w świecie arcydzieł.

— Polskie Towarzystwo filologiczne odbędzie dnia 17 bm. o godz. 5 popołudniu nadzwyczajne walne zgromadzenie na Wszechnicy Kazimierzowskiej w sali VII. z następującym porządkiem: a) zagajenie przewodniczącego, b) wybory uzupełniające do wydziału, c) odczyt dr. Adolfa Bednarowskiego pod tyt. Utwory łacińskie Jana Kochanowskiego w przekładzie polskim Juliana Ejsmonda, stosunek przekładu do oryginału łacińskiego, d) odczyt Józefa Wittlina p. t. Estetyczna i historyczno-literacka wartość przekładu Juliana Ejsmonda utworów łacińskich Jana Kochanowskiego.

— W Polskim Związku Niewiast Katolickich ul. Rutowskiego 10, II. p. w piątek dnia 16 b. m. Ks. prof. dr. Żyła opowie wrażenia: „Z podróży na Wschód Konstantynopol". Początek zebrania o godzinie 5. Wydział zaprasza Panie należące do Związku i łaskawych Gości.

— Walne zgromadzenie członków nadzwyczajnych Stow. pracownic konfekcyi damskiej im. św. Józefa we Lwowie odbędzie się 16 stycznia b. r. o godz. 4 po południu przy ul. Rutowskiego 10 II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie przewodniczącej. 2. Odczytanie protokołu. 3. Sprawozdanie z czynności wydziału. 4. Wnioski członków. 5. Przemówienie ks. kuratora. 6. Wybory do wydziału.

— Na fundusz wdów i sierót po żołnierzach polskich nadesłał do Administracyi naszego pisma Hołyński z Sądowej Wiszni 40 kor.

— Na wdowy i sieroty po poległych Legionistach złożył w Administracyi naszego pisma Leon Zamora, woźny sądowy, 100 koron.

— Na Żołnierza Polskiego złożyły nauczycielki z Grzymałowa Albina Kasprzycka 10 kor., Elżbieta Hutowiczowa 10 kor. i Helena Skowrońska 10 kor.

— Na Górnoślązaków złożyli w Administracyi naszego pisma: Urząd podatkowy w Dobromilu ze zbiórki przy wypłacie zasiłków wojskowych 147 kor. 20 hal.; uczniowie państwowej szkoły realnej w Tarnopolu a to: I. kl. 16 kor. 50 hal., II. kl. 84 kor., III. kl. 72 kor., IV. kl. 69 kor., V. kl. 26 kor., VI. kl. 80 kor., VII. kl. 64 kor., razem 411 kor. 50 hal.

— Na Polski Czerwony Krzyż nadesłał do Administracyi naszego pisma sąd powiatowy w Kosowie 50 kor.

— Na ogólny fundusz plebiscytowy nadesłał do Administracyi naszego pisma sąd powiatowy w Kosowie 100 kor.

— Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa złożono w Administracyi naszego pisma 135 kor., zebrane przez dzieci bohaterów w gmachu Stow. „Gwiazda" z kolendy w czasie świąt.

Awantury miłosne, których przyjęcie z powodu niebywałego powodzenia w Warszawie, uległo opóźnieniu, pojawią się od środy w „Apollu". Prześliczny ten film francuski wita publiczność z wielkiem zadowoleniem, tembardziej, że sława „Awantur miłosnych" przebyła przestrzeń z Paryża do Lwowa. W sztuce tej prawdziwe tryumfy zbiera sławny aktor paryski Sacha Gnitry, oraz pełna wdzięku Yvonne Printemps.

Najważniejszy warunek.

(*wi*) Fizyolog hygienista tłumaczył zebranym tajemnice należytego odżywiania. Opisał dokładnie cały mechanizm aparatu trawiennego, działanie fizykalne i chemiczne rozmaitych substancyj odżywczych i wynikające stąd wskazania.

Wyjaśnił, dlaczego nie może to wyjść na zdrowie, jeśli na czczo spożyjemy znaczną ilość twardych pokarmów, lub jeśli ktoś po spożyciu bardzo tłustej potrawy, napije się wody. Pouczał też, jak ważną rolę odgrywa żucie i jak pilnie wykonywać je należy.

Mnóstwo innych jeszcze pouczeń podał zebranym słuchaczom

Nagle spojrzał po audytoryum. Ujrzał wychudzone postacie, oczy przygasłe, usta bezkrwiste, zbiór typowych okazów zagłodzenia... Słowa plątać mu się poczęły na ustach. Zrozumiał, że zamiast dzrżyć tych biedaków pięknemi radami, należałoby raczej stół wnieść porządnie zastawiony i dać im sposobność najedzenia się raz przecie do syta.

I mimowoli zakończył wykład westchnieniem:

— Najważniejszym wszakże warunkiem racyonalnego odżywiania się jest pełna kieszeń!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę, 14 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach L. Falla.

W czwartek, 15 stycznia o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy „Murzyn", komedya w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego z pp. Żmijewską, Kwiatkiewiczową, Wernicz. Jankowską, Lichtenstein, Barwinskim, Kozłowskim, Nowackim (rola tytułowa), Bieleckim, Czakim i Larewiczem.

W piątek, 16 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego z p. Korolewicz-Waydową.

W sobotę, 17 stycznia o godzinie 3 po południu „Sułkowski", tragedya w 5 aktach St. Żeromskiego z p. R. Bohlkem w roli tytułowej.

W sobotę, 17 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach L. Falla.

W niedzielę, 18 stycznia o godzinie 3 po południu „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie Mascagniego, „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla.

W niedzielę, 18 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Zatruty zdrój", dramat w 3 aktach Wacława Rogowicza w niezmienionej obsadzie.

Koncert Wacława Kochańskiego. Gdy artysta ten powrócił z długoletniej niewoli rossyjskiej, został z wielką sympatyą powitany przez nasze społeczeństwo, które wyraziło nadzieję ujrzenia go wkrótce na estradzie. Obecnie więc nadzieja ta stanie się rzeczywistością, bo już 20 stycznia wystąpi Wacław Kochański przed publicznością lwowską z niezwykłym programem. A więc: Reger: Sonata G-moll, Starowłoska muzyka: Corelli, Martini, Puquani i Paganini, nowożytna: Rege, Debussy i Glure oraz koncert d' Ambrosia. — Akompaniament objęła p. Ottawowa.

Ćwiczenie popisowe uczni i uczenic Lwowskiego Instytutu muzycznego odbędzie się dnia 18 b. m. w niedzielę o godz. 6 po południu w lokalu Instytutu ul. Sobieskiego 4, II. p.

Prof. Eisenberger przybywa do Instytutu w sobotę, 17 b. m., i będzie udzielał lekcyj przez trzy dni.

„Nowa Polska", niedawno założone pismo przez redaktora Bolesława Wysłoucha zaczęło wychodzić obecnie jako tygodnik. Pierwszy zeszyt przedstawia się nader korzystnie pod względem obfitej i urozmaiconej treści. Składają się na nią między innemi artykuły: „Przed rozstrzygnięciem", „Prace komisyi konstytucyjnej", (wywiad z posłem Batejem), „Wielki Lwów" przez J. Drexlera, prof. Bujwida „W sprawie dżumy", Listy z kraju, „Ruiny Polski" przez prof. Podlechę, kronika tygodniowa, echa, wiadomości z życia gospodarczego i i.

Nowa Polska ma za zadanie być pismem, poświęconem przeglądowi ważniejszych przejawów naszego życia zbiorowego i popierania dążeń państwowo-twórczych Cena egzemplarza 1·50 kor. Adres Redakcyi i Administracyi, Lwów, Chorążczyzna 31.

I. Naukowe posiedzenie tow. Mickiewiczowskiego. „Tow. Literackie im. A. Mickiewicza" we Lwowie, od 30 lat przeszło krzewiące na ziemiach polskich zamiłowanie do badań naukowych w zakresie polonistyki, rozpoczęło nowy okres swej pracy, przerwanej wypadkami wojennymi. Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie Tow. przy wcale licznym udziale członków i gości. Zagaił wiceprezes prof. dr. Hahn, podkreślając zadania i prace, czekające Towarzystwo w odrodzonej Polsce.

Odczyt p. t. „Idea a osobowość w historyi literatury", wygłosił prof. dr. Zygmunt Łempicki. Prelegent przedstawił jak w rozwoju badań literackich od czasów greckich aż do dni dzisiejszych, zwalczały się dwie antynomie, jednostka i naród (społeczeństwo) oraz twórca i dzieło. W walce indywidualistycznego i kollektywistycznego pojmowania literatury, jest prelegent za poglądem indywidualistycznym, uważając jednostkę za prafakt historyi literatury. Ograniczenie badań historyczno literackich wyłącznie do badania rozwoju form i rodzajów, uważa prelegent wprawdzie za cenne. ale nie wyczerpujące zadań historyi literatury.

Prawa Państwa Polskiego, zeszyt II. Prawo polityczne (od 18 lipca 1919 do 2 października 1919). Wydał prof Władysław Leopold Jaworski, Kraków 1919. str. VII — XVI. i 257—522.

Wychodzącego pod redakcyą prof. W. L. Jaworskiego wydawnictwa, p. t. „Prawa Państwa Polskiego", ukazał się zeszyt II. Zeszyt ten obejmuje przedewszystkiem w dosłownem brzmieniu systematycznie ugrupowane przepisy prawa politycznego z czasu od 18 lipca 1919 do 2 października 1919, ogłoszone w Dzienniku Praw Państwa Polskiego, względnie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, w *Monitorze Polskim*, *Tygodniku Urzędowym* (Poznań), oraz w *Dzienniku Urzędowym* Generalnego Komisarza cywilnego przy Zarządzie wojskowym Kresów wschodnich. W dziale III. (Rząd) obok ustawy z dnia 22 lipca 1919 Dz. P. P. Nr 63 o utworzeniu Głównego Urzędu Ziemskiego pomieszczono nadto jeszcze uchwały agrarne z 10 lipca 1919 i przepisy o przemoszeniu własności nieruchomości ziemskich, tudzież obszerny dekret Rady Regencyjnej z 11 października 1918 o Urzędach ziemskich. Poszczególne działy zbioru zaopatrzył wydawca, podobnie jak w I. zeszycie, uwagami wstępnemi, które przedstawiają genetyczny rozwój danych urządzeń, a nawet (jak w rozdziale III i IV.), zawierają w zwięzłem ujęciu krytyczne spostrzeżenia o treści dotyczących przepisów.

Prócz tego mieści niniejszy zeszyt zupełny tekst traktatu państw koalicyi z Polską wraz z wstępem i anneksami wedle publikacyi Biura prac kongresowych, poprzedzony streszczeniem duskusyi sejmowej nad kwestyą ratyfikacyi wedle *Monitora Polskiego*. (Zaznaczyć wypada, że w zeszycie poprzednim podano istotną treść tego traktatu jedynie wedle tłumaczenia ogłoszonego w swoim czasie w pismach codziennych).

Wreszcie prawie połowę zeszytu stanowi dodatek, zawierający sześć projektów konstytucyi, a mianowicie:

1. Rządowy projekt deklaracyi konstytucyjnej z daty 5 maja 1919;

2. Wniosek klubu P. S. L. („Wyzwolenie"), zatyt. „Podstawa ładu Rzeczypospolitej Polskiej";

3. Projekt konstytucyi Rzeczypospolitej Polskiej opracowany przez prof. Michała Bobrzyńskiego i tow. (ankieta);

4. Wniosek posła Mieczysława Niedziałkowskiego;

5. Wniosek nagły posła Głąbińskiego i innych posłów Związku ludowo-narodowego;

6. Wniosek, którego autorem jest poseł Buzek.

Nie zamieszczono oczywista jeszcze — ze względu na czas publikacyi — nowego projektu rządowego, wniesionego do Sejmu w dniu 4 listopada 1919, co zapewne wydawca uzupełni później.

Są to nader cenne materyały dla każdego, kto zajmuje się problemami, jakie wyłaniają się przy powstawaniu fundamentów ustroju państwowego wskrzeszonej Polski. To też omówiony zeszyt bez wątpienia rozejdzie się szeroko i znajdzie czytelników nawet poza zawodowemi kołami prawniczemi.

Zbytecznem byłoby pozatem podnosić zalety niniejszego wydawnictwa, gdyż dość już mówi samo nazwisko wydawcy Wystarczy tylko przypomnieć uznanie, z jakiem powitano pierwszy zeszyt tego zbioru, dając prawem wyraz szczerem zadowoleniu że tak znakomity prawnik — ku pożytkowi budującej się Ojczyzny — znów powrócił do właściwego swego pola pracy, na którem tyle zasług już położył.

Czerwony Krzyż.

Instytucya tak bardzo zasłużona, a tak mało stosunkowo u nas znana!

W czasach austryackich Czerwony Krzyż otaczany był opieką wszystkich, dziś sprawę tę zaniedbaliśmy, a może nigdy tak jak dziś właśnie, instytucyę tę powinno się popierać i wspomagać. Przecież to nasza instytucya naszym oddana celom, naszych żołnierzy i eywilnych ratująca od chorób i śmierci!

Dziś kiedy u wrót stanęła straszna zaraza, Czerwony Krzyż spełnić może i spełni rolę zaporowego muru przed tą straszną klęską. która wzmagają z dnia na dzień.

Tymczasem z dziwną obojętnością odnosimy się do Czerwonego Krzyża, nie rozumiejąc, iż wspomagając tę instytucyę, ratujemy samych siebie

Onegdaj w sprawie tej odbyło się w prezydyum Czerwonego Krzyża posiedzenie z reprezentantami prasy, na którem omawiano obecne położenie i przyszły jego los. W zastępstwie prezydenta prof, dr. Jurasza przewodnictwo objął syndyk Tow. dr. Laugner. który podziękował zebranym za liczne przybycie i przedstawił działalność Towarzystwa najpierw za czasów austryackich. kiedy to wśród niezdolności centralnych władz wiedeńskich Czerwony Krzyż potrafił zawsze przestrzegać autonomii narodowej i działać dla dobra polskiej ludności. Za czasów inwazyi rossyjskiej akcya Czerwonego Krzyża zapisała się istotnie trwale w pamię

ci wszystkich, kiedy to ratowano jeńców austryackich narodowości polskiej i utrzymywano ich. W okresie tropienia Legionistów polskich w zakładzie Czerwonego Krzyża mieściło się ich mnóstwo, ułatwiano im ucieczkę, starano się o pasporty i t. d. Niestety, jakaś dziwnie niewytłumaczona marka przylgnęła dziś do Instytucyi, że jest to spadek po Austryi, a nie nasza własność! Czas wreszcie zrozumieć, że Czerwony Krzyż to nasza własność narodowa, to potężny czynnik w naszem życiu!

Od chwili wybuchu walk lwowskich Czerwony Krzyż stanął na równi z żołnierzami w szeregach, a musiał to robić potajemnie, by Ukraińcy nie skonfiskowali majątku. Ukraińcy, którzy brali udział w walkach, wiedzą dobrze jak pięknie, po bohatersku postępowali funkcyonaryusze i funkcyonaryuszki Towarzystwa. Podczas ostrzeliwania miasta, nie ustawano w pracy, ponadto założono bibliotekę dla chorych i rannych. Dawniej dla rannych dawano gazety i książki, dziś, kiedy mamy tylko polskich żołnierzy, ofiarność ta zamarła. A przecież tyle jest w każdym domu niepotrzebnych książek, broszur i gazet! **Dawajmy je Czerwonemu Krzyżowi**, zapisujmy się na członków Towarzystwa. W Ameryce 80% ludności jest członkiem Czerwonego Krzyża, u nas aż przykro powiedzieć, mamy tylko 790 członków, wkładki ich roczne wynoszą tylko 5092 a wydatki miesięczne Czerwonego Krzyża sięgają cyfry 100.000 kor. i więcej.

W dodatku Warszawa z funduszu 5 milionowego na Tow. oddziałowi małopolskiemu nie dała ani halerza. Dziś, w czasie kiedy najbardziej potrzebujemy ratunku takiej instytucyi, **Małopolski Czerwony Krzyż stoi przed katastrofą likwidacyi**. Kasy stoją pustką, a materyał zabrała Warszawa. Trzeba ją więc jakoś ratować, przecież niepodobna dać upaść Towarzystwu, teraz, kiedy dziesiątkuje nas tyfus i inne epidemie.

Celem zwiększenia kasy i umożliwienia dalszego bytu odbędzie się od 24 stycznia **„Tydzień Czerwonego Krzyża"** podczas którego każdy powinien zapisać się na członka i dać co może: starą bieliznę, stare kołdry, łóżka, nawet szmaty.

Na apel ten chyba nikt nie pozostanie głuchy!

Z kolei Rektor dr. Panek omawiał rolę Czerwonego Krzyża w walce z zarazami, podkreślił niebezpieczeństwo militaryzacyi Tow., gdyż na wypadek wojny cały majątek może skonfiskować i zniszczyć nieprzyjaciel, wreszcie dawał świetne rady, jak tłumić epidemię.

Dr. Prus mówił o szpitalach epidemicznych i również przedstawił rozpaczliwy stan oddziału małopolskiego Czerwonego Krzyża.

Przy końcu posiedzenia redaktorzy obiecali popierać słuszne postulaty Czerwonego Krzyża i przyjść mu z pomocą wydatną a gorącą. Należy mieć nadzieję, że ogół garnąć się będzie tłumnie do tej instytucyi i zabezpieczy jej byt.

Antoś Petrykiewicz.

Dziecko bohater w obronie Lwowa

Wspomnienie pośmiertne w pierwszą rocznicę zgonu.

Jeden z najmłodszych, może najmłodszy z tych, którzy na wieść, że hajdamacy opanowali Lwów, chwycił w listopadzie ubiegłego roku karabin w małe rączyny i bez wahania poszedł tam, gdzie wiodło go serce i obowiązek.

Urodzony w r. 1907 w Dublanach pod Lwowem, pochodzi z patryotycznej rodziny mieszczańskiej zamieszkałej obecnie na Zniesieniu, z której w listopadzie miał Lwów i Ojczyzna sześciu obrońców pod karabinem. Zamach ukraiński zastał go jako ucznia II. kl. V. gimnazyum po stronie tak zwanej ukraińskiej.

Nie wytrzymało długo pacholę polskie w domu. Już trzeciego listopada przekradłszy się w studenckim mundurku na stronę polską, znalazł się niedługo w szeregach walczących w oddziale „Straceńców" i brał udział w walkach tego oddziału pod dowództwem ówczas porucznika Abrahama na Górze straceń i na Gabryelówce.

Zjawił się w domu rodzicielskim na Zniesieniu dopiero w dniu 22 listopada, gdy Lwów był już znowu polskim. Przyszedł w szynelu wojskowym, z karabinem większym od siebie, wynędzniały, brudny i obdarty, ale z radością na twarzy i weselem w oczach zwiastując rodzinie wolność nietylko Lwowa, ale i Polski całej. W trzy godziny później już go znowu nie było w domu. I odtąd to dziecko oddziału Abrahama bierze udział we wszystkich walkach. Aż przyszedł dzień 20 grudnia, dzień ataku ukraińskiego na Kozielniki i Persenkówkę. Trzynastoletni Antoś zawsze w pierwszym szeregu ugodzony kulą ukraińską w skroń, padł ciężko ranny. Przeniesiony do szpitala „Technika" borykał się ze śmiercią do dnia 14 stycznia 1919, w którym to dniu śmierć położyła kres jego męczarni.

Pogrzeb dziecka bohatera odbył się dnia 16 stycznia, przy wtórze armat ukraińskich, które gradem kul zasypywały znowu Lwów. Spoczął na cmentarzu „Obrońców Lwowa".

Przechodniu! Gdy na tym cmentarzu zobaczysz krzyż drewniany, a na nim podobiznę studenta kl. II. Antosia Petrykiewicza, schyl czoło, bo u stóp twoich spoczywają prochy bohatera, który chociaż dziecko, był w pełni świadomości za co walczy i umiera.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Kredyt ulgowy dla przemysłu.

W wykonaniu ustawy sejmowej z dnia 30 maja 1919 r. w przedmiocie przeznaczenia 75.000.000 marek na pożyczki ulgowe dla przemysłowców, została dnia 15 października r. b. powołana do życia przy Ministerstwie przemysłu i handlu Komisya kwalifikacyjna do spraw kredytów ulgowych dla przemysłu. Jednocześnie zostały zatwierdzone warunki specyalne korzystania z kredytów.

Kredyt ulgowy wyjednywany jest za pośrednictwem Ministerstwa przemysłu i handlu, a udzielany przez Polską Krajową Kasę pożyczkową, na zasadzie decyzyi Komisyi Kwalifikacyjnej, które to decyzye są ostateczne i nie podlegają apelacyi.

Kredyt udzielany jest w postaci:

1. dyskonta weksli, opatrzonych dwoma podpisami;

2. rachunku bieżącego, zabezpieczonego:

a) takiemiż wekslami,

b) towarami,

c) sola wekslami, zabezpieczonemi kaucyami hipotecznemi lub też zobowiązaniami Skarbu lub innych Urzędów państwowych, stwierdzającemi, że należność za udzielone dostawy i obstalunki rządowe będzie wnoszona na pokrycie kredytu ulgowego do P. K. K. P.

Stopę procentową i prowizyjną od pożyczek ulgowych ustala Komisya Kwalifikacyjna, przyczem jednak stopa ta nie powinna łącznie przekraczać 8 prc. w stosunku rocznym.

Jednym z głównych warunków uzyskania pożyczki jest zobowiązanie petenta do prowadzenia przedsiębiorstwa bez żadnej przerwy. Zawieszenie działalności przedsiębiorstwa na czas dłuższy niż miesiąc, zupełnie niezależnie od powodów takiego zawieszenia, daje prawo Komisyi Kwalifikacyjnej zlecić P. K. K. P. zerwanie umowy z winy dłużnika i wtedy cała należność P. K. K. P. będzie podlegać natychmiastowemu spłaceniu bez względu na umówione terminy spłaty.

Skład Komisyi Kwalifikacyjnej został zatwierdzony jak następuje:

Przewodniczący Komisyi: Oz. Klarner szef sekcyi I. M. P. i H. Zastępca przewodniczącego K. Kozłowski, nacz. wydziału prawnego M. P. i H. Członkowie delegaci: M. P. i H. T. Stober (zastępca W. Facinetti); L. Martini (zast. W. Momentowicz); delegat Min. skarbu S. Ryfiński; delegat Min. pracy i opieki sp. A. Ringman (zast. M. Krasnodębski(delegat P. K. K. P. M. Brzezicki (zast. J. Mioduszewski).

Komisya odbyła już trzy posiedzenia (14 i 18 listopada oraz 17 grudnia), na których przyznano kredyty w ogólnej sumie mk. 2,798.000 następującym firmom „Lilpop Rau i Loewenstein", fabryce motorów „Perkun", „Drzewiecki i Jeziorański", kopalni „Stęporków", hucie szklanej „Praca", fabryce motorów „Ursus".

Zgłoszenie udziału w jarmarku w Gdańsku.

Od dnia 18—25 lutego 1920 odbędzie się w Gdańsku jarmak międzynarodowy. Firmy polskie pragnące wziąć udział w wystawie w Gdańsku, zechcą niezwłocznie telegraficznie podać do wiadomości Ministerstwa przemysłu i handlu, jakie towary przemysłu polskiego mogą wystawić, ile osób wyjedzie z towarami na wystawę i ile metrów kw. należy zarezerwować na wystawie dla towarów. Jednocześnie każda z reflektujących firm zechce nadesłać pod adresem Ministerstwa przemysłu i handlu listę z wyszczególnieniem przedmiotów wystawowych. Nadmienia się, że cena miejsca 1 m. kw. na wystawie kosztuje bez wydatków dodatkowych marek niemieckich 100 dziennie. Najmniejsze miejsce jest 2 m. kw.

Wszelkich informacyj w sprawie jarmarku udziela Sekcya handlowa Ministerstwa przemysłu i handlu Elektoralna 2.

Handel z Finlandyą.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wzywa firmy w jej okręgu, które zajmowały się handlem z Finlandyą i obecnie pragną wznowić stosunki handlowe z tem państwem, by jak najrychlej zgłosiły pisemne swe adresy do L. 28/H.

Telegramy P. A. T.

Oszczerstwa.

Poznań. Wychodząca w Bydgoszczy *Ost Deutsche Rundschau* zamieszcza w niedzielnem wydaniu artykuł, wskazujący na nędzę i biedę panującą w Polsce. Dowodzi, że już teraz daje się odczuć w Polsce powszechny brak ziemniaków i chleba. Rząd polski czyni wszystko, by zataić przed narodem polskim klęskę głodową. Na tle głodowem, wedle informacyi tego pisma, doszło już w Polsce do wielkich zaburzeń i rozruchów. Twierdzeniu temu wystarczy tylko przeciwstawić fakt, że w Niemczech, a nie u nas, otrzymuje ludność po dwa funty tygodniowo ziemniaków i 3 funty brukwi.

Posiedzenie Rady Narodowej śląskiej.

Cieszyn. Rada Narodowa uchwaliła na wczorajszem plenarnem posiedzeniu następującą rezolucyę: Rada Narodowa ks. Cieszyńskiego na zebraniu plenarnem dnia 13 stycznia 1920 uchwaliła wezwać Rząd Polski, aby żadną miarą nie zgodził się na wycofanie wojsk polskich, póki warunki plebiscytu nie będą ustalone. Rada Narodowa oświadcza się przeciwko ewentualności zamianowania komisarza rządowego dla Sląska, gdyż tylko władza posiadająca pełne zaufanie całej ludności, jaką jest Rada Narodowa, może sprostać trudnym bardzo stosunkom śląskim a tem samem wywalczyć korzystny wynik plebiscytu.

Kamisya plebiscytowa.

Cieszyn. Do tutejszej misyi sojuszniczej nadszedł dziś z Paryża telegram z zawiadomieniem, że komisya plebiscytowa dla Sląska cieszyńskiego wyjeżdża z Paryża dnia 23 b. m.

Węgiel.

Wiedeń. B. K. z Paryża. Z 3000 wagonów kolejowych przeznaczonych do transportu węgla, przybyło już 700 do Czech, a 700 dalszych wagonów jest w drodze.

Wiedeń. Tel. Komp. z Pragi. W ostatniej chwili podjęto próbę uzyskania porozumienia w sprawie węglowej i w tym celu odbyła się dziś wspólna austryacko-czeska konferencya ministeryalna w której oprócz Tusara i Rennera wzięli udział także obustronni referenci fachowi. W kołach austryackich sądzą, że także i w kwestyi węglowej istnieje po stronie czeskiej skłonność do ustępstw i że tylko nie pomyślne warunki spowodowały przewlekły tok rokowań. Ponieważ żądanie czeskiego ministra pracy, by nie zawierać żadnego układu przekraczającego ilość węgla, dostarczonego dotychczas przez Czecho-słowacyę, było dla delegacyi austryackiej nie do przyjęcia, konferencya została na razie przerwana. Podczas gdy traktat zawarty w lecie pod naciskiem koalicyi przyznawał Austryi 8 prc. całej produkcyi węglowej Czechosłowacyi, wynosi obecnie dowóz węgla z Czechosłowacyi do Austryi tylko 3 prc. produkcyi.

Armia syberyjska.

Wiedeń. *Echo de Paris* donosi, że armia syberyjska w ostatnich dniach straciła 60.000 jeńców, tudzież, że Kołczak został złożony z urzędu i że w Irkucku utworzył się rząd rewolucyjny.

Ojciec św. subskrybuje.

Wiedeń. Jak donosi *Muench Volksztg* z Rzymu, subskrybował papież włoską pożyczkę w sumie 30 milionów lir. Jest to nietylko dowodem, że Watykan ma zaufanie do gospodarczej przyszłości Włoch, ale także dowodem tego, że stosunki między Włochami a Watykanem zaczynają się poprawiać. Jest to pierwszy wypadek, że papież w sposób oficyalny bierze udział w pożyczce włoskiej.

Armia Judenicza.

Wiedeń. Z Helsingforsu donoszą, że armia Judenicza będzie internowaną albo pod Wesenberg albo też na wyspie Ozylii.

Demonstracye.

Wiedeń. *Wr. Allg. Ztg.* donosi z Berlina. Przed gmachem sejmu Rzeszy zebrała się dziś znaczna liczba demonstrantów, do zaburzeń jednak nigdzie nie przyszło. Gmach sejmu Rzeszy otoczono strażą policyjną, wejście do gmachu było silnie kontrolowane, dookoła budynku utworzony został silny kordon. Niezawiśli socyaliści i komuniści demonstrowali przeciwko ustawie o radach fabrycznych.

Podróż kanclerza Rennera.

Wiedeń B. K. z Budapesztu. O podróży praskiej kanclerza Rennera donosi *Pester Lloyd* w liście z Wiednia co następuje: Celem rokowań praskich jest usunięcie gospodarczych drutów kolczastych, które nadmierny szowinizm ustawił między Austryą a Czechosłowacyą. W Austryi nikt nie myśli o tak zw. konfederacyi naddunajskiej ani o ściślejszem przymierzu między Wiedniem a Pragą. Jedyne ze stronnictw rządowych a mianowicie chrześcijańsko społeczne nie kryło się ze sympatyami dla konserwatywnej polityki węgierskiej. Już z tego powodu jest przymierze skierowane przeciwko Węgrom nieprawdopodobne.

Giełda.

Zurych, 12 stycznia. Kursa dewiz.
Berlin 11.05.
Wiedeń. Noty koronowe. 2.70.
Praga 8·70.
Nowy Jork 565.
Holandya 212·25.
Londyn 21·19.
Paryż 51·80.
Medyolan 42·—.
Bruksela 51.25.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności

Ostrzeżenie.

Odnośnie do ostrzeżenia z 9-go b. m. ogłaszam, że z pełnomocnictwa danego mi przez p. Aleksandrę hr. Dzieduszycką już od dłuższego czasu nie korzystam i korzystać nie mam zamiaru.

Odmówiłem tylko wydania odnośnego dokumentu, gdyż jest mi potrzebny w celach dowodowych.

Wincenty Rothkaehl.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

L. 2670/19 (177 3—3)

Urząd badania cen i Urząd walki z lichwą i spekulacyą we Lwowie na podstawie paragrafu lit. C. rozp. z 24 marca 1917 Nr. 131 Dz. u. p. §§ 11 i 14 regulaminu dla Urzędów badania cen, oraz dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 l. 109 Dz. p. p. uważać będzie sprzedaż drzewa po wyższych cenach, niż niżej oznaczone, — za lichwę, a wstrzymywanie się ze sprzedażą drzewa, ukrywanie go, oraz odmowę sprzedaży po cenach niżej oznaczonych za niedozwoloną spekulacyę i karać będzie winnych na podstawie wyżej powołanego dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 r. L. 109 Dz. p. p. aresztem do trzech miesięcy lub grzywną do 75.000 koron i konfiskatą towaru.

Następujące ceny wytyczne obowiązywać będą od 1 stycznia 1920 r.:

Liczba porząd.	Oznaczenie przedmiotu:	Gatunek drzewa:				
		buk i grab	dąb, brzoza, jawor, klon, jasion brzost	olcha, modrzew, sosna,	świerk i jodła	osika, lipa, wierzba, topola,
		Koron				
1.	Cena wytyczna na pniu za 1 mtr. przestrzenny	41·—	38·—	33·—	36·—	27·—
2.	Cena wytyczna za 1 mtr. przestrzennego w stanie wyrobionym loco las, przy pniu	62·—	60·—	53·—	49·—	46·—
3.	Cena wytyczna jednego dziesięciotonowego wagonu drzewa — loco wagon stacya nadawcza	2.430·—	2.450·—	2.600·—	2.520·—	2.460·—
4.	Cena wytyczna jednego dziesięciotonowego wagonu drzewa loco wagon stacya we Lwowie	3.110·—	3.080·—	3.250·—	3.150·—	3.000·—
5.	Cena wytyczna 100 kg. drzewa nierąbanego loco skład we Lwowie	43·—	42·—	44·—	43·—	42·—
6.	Cena wytyczna 100 kg. drzewa rąbanego (na trzy części) loco miejsce sprzedaży konsumentowi we Lwowie	37·—	56·—	58·—	57·—	56·—

Pozycye od 1—3 powyższych cen wytycznych obowiązują w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie, pozycyę zaś od 4—6 tylko we Lwowie, przyczem Urząd zwraca uwagę interesowanych, że powyższe ceny są cenami wytycznemi i że sprzedający drzewo nawet po cenach wytycznych będą odpowiedzialni za lichwę, o ile udowodni się im, że do cen zakupna doliczyli zysk lichwiarski.

Lwów, dnia 30 grudnia 1919 r.

Przewodniczący Urzędu badania cen: **Syroczyński** m. p.

Naczelnik Urzędu walki z lichwą i spekulacyą: **Smulikowski** m. p.

L. 80.631 ex 1929. (337)

Obwieszczenie

o przedkładaniu władzom podatkowym wykazów poborów służbowych, zeznań do podatku rentowego i dochodowego na rok 1920.

W myśl §§ 138 i 202 oraz 201 ustawy z dnia 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 220 w brzmieniu ustawy z dnia 23 stycznia 1914 Dz. u. p. Nr. 13, wyznacza Dyrekcya skarbu termin do 15 lutego 1920 do przedkładania władzom podatkowym I. instancyi:

a) wykazów poborów służbowych dla użytku przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1920;

b) zeznań w celu wymiaru podatku rentowego i podatku dochodowego na rok 1920.

O obowiązku przedkładania wykazów ad a) traktuje § 201 powołanej ustawy, zmieniony art. 10 ustawy z 18 grudnia 1919 Dz. ustaw Nr. 2 z r. 1920 w tym kierunku, że wykazywać należy osoby, którym wypłacono pobory przekraczające rocznie 3600 K (zamiast dawniejszych 1600 K).

Potrzebnych formularzy udzieli obowiązanym władza podatkowa I. instancyi, w której okręgu służbodawca mieszka.

O obowiązku przedkładania zeznań ad b) traktują §§ 138 w związku z § 139, oraz § 202 powołanej ustawy, którą zmieniła ustawa z 18 grudnia 1919 Dz. ustaw Nr. 2 z r. 1920 uznając dochody niżej 3600 K za wolne od podatku.

Zeznania te mają interesowani przedłożyć w powyższym terminie piśmiennie na przepisanych formularzach, które wydaje bezpłatnie kompetentna władza podatkowa albo też złożyć je ustnie do protokołu w tejże władzy, a to bez wyczekiwania indywidualnych wezwań.

W razie nieprzedłożenia zeznań w powyższym terminie może nastąpić wymiar z urzędu, jeżeli zachodzą warunki określone w §§ 142 lub 205 ustawy o b. p. o., względnie w §§ 1, 4 i 54 rozporządzeń b. austr. ministerstwa skarbu z 30 listopada 1915 Dz. u. p. Nr. 358 i z dnia 23 kwietnia 1917 Dz. u. p. Nr. 358 i z dnia 23 kwietnia 1917 Dz. u. p. Nr. 178.

Osoby, które dopiero w ciągu roku 1920 wejdą w obowiązek opłacania wymienionych podatków po myśli §§ 145 i 228 powołanej ustawy o b. p. o., mają przedłożyć odnośne zeznania w terminie przepisanym tymi paragrafami.

Dyrekcya skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 9 stycznia 1920.

L. 72.414 ex 1919. (336)

Obwieszczenie

o przedkładaniu deklaracyi do wymiaru powszechnego podatku zarobkowego na lata 1918 i 1919.

W myśl § 39 ustawy z 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 220, względnie artykułu 18 przepisu wykonawczego do I. działu tej ustawy, oraz artykułów 5 i 7 ustawy z 18 grudnia 1919 Dz. ustaw Nr. 2 z r. 1920 wyznacza Dyrekcya skarbu do przedkładania deklaracyi do wymiaru powszechnego podatku zarobkowego na okresy wymiarowe 1918 i 1919 do dnia 15 lutego 1920 włącznie.

Do opłaty powszechnego podatku zarobkowego, a tem samem do przedłożenia deklaracyi obowiązany jest każdy, kto na obszarze ziem polskich byłego zaboru austryackiego wykonuje przedsiębiorstwo zarobkowe lub zatrudnienie na zysk obliczone.

W razie nieprzedłożenia deklaracyi w przepisanym terminie traci płatnik pod warunkami określonymi w § 42 powołanej ustawy, względnie w §§ 1, 4 i 54 rozporządzeń b. austr. Ministerstwa skarbu z 30 listopada 1915 Dz. u. p. Nr. 354 i z dnia 23 kwietnia 1917 Dz. u. p. Nr. 178 prawo współdziałania przy wymiarze podatku, a nadto może być zniewolony do przedłożenia deklaracyi karami porządkowemi.

Dla wymiaru powszechnego podatku zarobkowego od przedsiębiorstw i zatrudnień, wykonywanych przez płatników zaliczonych na okres 1918/19 do towarzystw podatkowych, są miarodajne stosunki zarobkowości według ich przeciętnego stanu podczas roku, poprzedzającego rok podatkowy, co do innych zaś przedsiębiorstw są miarodajne stosunki zarobkowości z roku podatkowego.

Zaliczenie do towarzystw podatkowych uskutecznione według stanu w dniu 1 kwietnia 1918 ma ważność na rok 1918 i na r. 1919 (§ 35 ustawy o b. p. o.)

Indywidualnych uwiadomień o zaliczeniu do towarzystw podatkowych zarobkowego wydawać się nie będzie, natomiast wolno każdemu podatnikowi w czasie do 15 lutego 1920 wglądnąć u właściwej wymiarowej władzy podatkowej do katastru podatku zarobkowego w celu sprawdzenia swego zaliczenia. Ewentualne odwołania przeciw temu zaliczeniu można wnieść u tejże władzy do dnia 16 marca 1920.

Na mocy § 14 ustęp 3 ustawy o b. p. o. i art. 7 rozp. ministra skarbu z 12 kwietnia 1919 Dz. pr. 39 poz. 287 przyłącza Dyrekcya skarbu na okresy wymiarowe 1918 i 1919 członków towarzystw podatkowych III. klasy w okręgach wymiarowych: Drohobycz miasto, Lisko, Lwów powiat, Pilzno, Podgórze obszar wiejski, Przeworsk, Strzyżów Tarnów powiat do towarzystw podatkowych IV. klasy tych samych okręgów wymiarowych.

Wspomniane wyżej deklaracye za każdy okres wymiarowy z osobna, wnieść można albo pisemnie na przepisanych drukach, albo ustnie do protokołu w godzinach urzędowych u właściwej władzy podatkowej I. instancyi, t. j. w miastach Lwowie i Krakowie w Administracyi podatków, pozatem zaś w Inspektoratach skarbowych.

Druków na deklaracye udzielać będą powyższe władze podatkowe stronom interesowanym na ich żądanie bezpłatnie.

Dyrekcya skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 9 stycznia 1919.

Amortyzacye.

Nc. XVI. 203/19 (4). Na wniosek Dmytra Kusznira Baranyszyna z Drohobycza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Miejskiej Kasy oszczędności w Drohobyczu Nr. 9980 na kwotę 1420 kor., 93 hal. na imię Dmytra Kusznira wystawioną.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 3 grudnia 1919. (147 2—3

Nc. I. 851/19. Na wniosek Maryanny Oberc zw. Bryszkiet z Posady dolnej wdraża się postępowanie amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej Wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty L. 7517 R., opiewającej na kwotę 230 kor., a wystawionej na imię Franciszka Oberca zw. Bryszkiet.

Wzywa się posiadacza powyższej policy asekuracyjnej, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy, Odział I.

Rymanów, 18 lipca 1919. (126 2—3)

Nc. III. 323/18 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Schai Federa, właściciela realności w Czortkowie starym podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych Dokument sprzedaży Nr. 109.700 wydany od firmy Edward Urban w Bernie na 1 los turecki Nr. 1,941.499 na kwotę 400 fr.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Czortków, 18 paździer. 1919. (6501 2—3)

T. 597/19 (1). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Wolfa Feuersteina we Lwowie do rąk adw. dr. Ignacego Schönbache we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla który miał zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia płatności weksla przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony.

Weksel jest: 1. akcept z daty Lwów 14 maja 1914 na kwotę 3000 K opiewający w cztery miesiące od daty wystawienia płatny, przyjęty przez Grzegorza Harasymczuka właściciela dóbr w Baranich Peretokach poczta Sokal, wystawiony i żerowany przez dr. Ignacego Schönbacha a domicylowany u wystawcy; 2. weksel z daty Lwów 4 maja 1914 płatny w trzy miesiące od daty na kwotę 800 K opiewający, akceptowany przez Jana Daszka a wystawiony i żyrowany przez Zygmunta Zehnguta; 3. weksel z daty Lwów 14 lipca 1914 płatny w cztery miesiące od daty, wystawiony i żyrowany przez Władysława Bauera, akceptowany przez Helenę Leier na walutę 400 K opiewający; 4. weksel z daty Lwów 10 czerwca 1914 na kwotę 600 K opiewający, płatny w sześć miesięcy od daty, akceptowany przez Chaskla Maiera a wystawiony i żyrowany przez Arnolda Schworma; 5. weksel z daty Lwów 10 lipca 1914 pa walutę 600 K opiewający, w sześć miesięcy od daty płatny, wystawiony i żyrowany przez Szapse Eli Schreiera a akceptowany przez Schejwacha Grüna.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 listopada 1919. (80)

T. 489/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Kozakiewicza i Rozalii Kozakiewicz w Sokolnikach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tychpapierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uzna sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności na nazwisko Katarzyny Kozakiewicz wystawionych Nr. 182 662 na 1000 K, Nr. 183 404 na 1200 K, Nr. 183.407 na kwotę 1200 K i Nr. 215.323 na 1400 K, dalej na nazwisko Józef Kozakiewicz wystawiona Nr. 183 405 na kwotę 1200 K i nazwisko Rozalia Kozakiewicz wystawionej Nr. 183.406 na 1200 K opiewające.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. VII.

Lwów, 3 listopada 1919. (79)

T. 77/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych: Na wniosek Henryka Atlasa podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie Nr. 4122 wystawiona na nazwisko Henryka Atlasa, opiewająca z dniem 31 grudnia 1916 na 252 K 54 h.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 30 czerwca 1919. (246)

T. 573/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny Wurm recte Alter we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym

uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności Nr. 184,064 na resztującą kwotę 100 K i na nazwisko Tonia Wurm opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 listopada 1919. (77)

T. 520/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leona Pocha kupca we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa lwowskiej filii Wiedeńskiego Banku Związkowego Nr. 28 947 opiewająca na 1000 kor. i na nazwisko Leona Pocha.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 17 listopada 1919. (89)

T. 571/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jędrzeja Pawłaczka i Maryi Pawłaczek oboje w Sokolnikach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Gal. Kasy oszczędności we Lwowie, a to: Nr. 38.584 na 1800 koron i na nazwisko Maryi Pawlaczek Nr. 77.722 na około 2300 koron i na nazwisko Jędrzeja Pawlaczek opiewają a.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 listopada 1919. (86)

T. 418/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Chaima Herscha vel Joachima Katza recte Backa we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna Generalnej Agencyi we Lwowie Riunione Adriatica di Sicurta w Tryeście L. 187.348 z daty Tryest 13 stycznia 1906 opiewająca na 5000 kor., wystawiona na nazwisko Chaima Herscha vel Joachima Katza.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, 17 listopada 1919. (88)

T. 299/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Amalii Słotołowicz nauczycielki w Michałowicach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw temu wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna generalnej reprezentacyi dla Galicyi i we Lwowie pierwszego Zakładu ubezpieczeń na wypadek służby wojskowej Towarzystwa ubezpieczeń na życie i dla dzieci jako stowarzyszenia Lwów; Nr. 155.360 wystawiona 14 czerwca 1909 na 2000 kor. płatna członkowi ubezpieczającemu 1 czerwca 1924 Amalii Słotołowicz, nauczycielce w Michałowicach p. Budki.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 listopada 1919. (93)

T. 278/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszka Brücha zarządcy dóbr w Gajach niżnych przez adw. dr. Piechowicza w Drohobyczu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, wraz z odnośnymi kuponami, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłoży temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: $4^1/_2$ proc. listów zastawnych Galic. Banku krajowego z kuponami z dnia 31 grudnia 1918, a mianowicie 2 sztuk a 2000 koron Ser. IV. Nr. 16.688 i 15.154, tudzież 1 szt. a 1000 koron Ser. III. Nr. 13.383 opiewające z kuponami od 31 grudnia 1918 do 30 czerwca 1928.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, 19 września 1919. (55)

T. 679/19 (1). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Towarzystwa kredytowego miejskiego w Cieszanowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przdłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest wystawiony w lutym 1912 żyrowany przez Towarzystwo kredytowe miejskie w Cieszanowie, opiewający na kwotę 2000 K płatny po 3 miesiącach od dnia wystawienia, akceptowany przez Leona i Henryka Kranzów ze Starego Sioła.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 listopada 1919. (67)

T. 60/19 (6). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek dr. Teodora Soniewickiego, lekarza w Starym Samborze, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo u wnioskodawcy zrabowanych książeczek wkładkowych ruskiego Powiatowego Towarzystwa kredytowego w Starym Samborze Nr. 570 na kwotę 4000 kor. na imię dr. Teodora Soniewickiego wystawionej i Nr. 401 na kwotę 244 kor. 32 hal. na imię Heleny Soniewickiej wystawionej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 29 paddzier. 1919. (6579 3—3)

Spadki

A. 102/19 (3). Franciszek Łuszański, majster blacharski zmarł dnia 5 marca 1919 w Bolechowie ruskim bez pozostawienia ostatniej woli. Sądowi nie jest wiadome, czy pozostawił jakich spadkobierców, wobec czego ustanawia się kuratorem masy spadkowej Józefa Kobeckiego z Bolechowa ruskiego. Niewiadomych spadkobierców wzywa się, aby w ciągu roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili i wykazali swe prawa spadkowe w podpisanym sądzie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu spapek przekazany będzie jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bolechów, dnia 3 grudnia 1919 (124 2—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 29/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Kozak urodzony w Kolendzianach dnia 17 kwietnia 1883, jako żołnierz 95 p. p. w drugiej połowie sierpnia 1914 brał udział w potyczce stoczonej pod Czortkowem z patrolą wojsk rossyjskich. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Tekli Kozak z domu Szkabar postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Leonowi Bleicherowi, którego ustanawia się kuratorem.

Marcina Kozaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 2 grudnia 1919. (111 3—3)

T. 93/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maksym Pańczuk powołany został z wybuchem wojny w r. 1914 do czynnej służby wojskowej i przydzielony do 80 p. p., walczył na froncie serbskim. W czasie walki w r. 1914 wskutek eksplozyi granatu został zasypany ziemią i miał umrzeć na miejscu. Przesłuchany pod przysięgą świadek Kornyło Ławny zeznał, iż z Maksymem Pańczukiem służył przy 80 p. p. i jak z opowiadania żołnierzy słyszał, tenże w listopadzie 1914 na froncie serbskim został ziemią zasypany. Od tego czasu nie widział więcej Maksyma Pańczuka.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Parańki Pańczuk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi p. dr. Sternhellowi, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się kuratorem węzła małżeńskiego o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 12 listopada 1919. (284)

T. V. 218/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jakób Borkowski syn Sebastyana i Rozalii ur. 25 sierpnia 1885 w Głuchowie, a w Dębinie zamieszkały, służył przy 90 p. p. i w czasie powrotu z Ukrainy padł od kuli nieprzyjacielskiej w Chodorowie 11 listopada 1918, co stwierdzili pod przysięgą naoczni świadkowie Paweł Kalinowski ze Soniny i Andrzej Kaszowski z Głuchowa.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jakób Borkowski poniósł śmierć, przeto na prośbę Karoliny Borkowskiej z Dębiny sp. Łańcut wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora pana adw. dr. Wilusza którego równocześnie ustanawia się obrońca węzła małżeńskiego aż do dnia 30 maja 1920. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 21 października 1919. (280 1—3)

T. V. 21/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Kubrak urodzony w r. 1887, zamieszkały w Jagiele, mąż Katarzyny, powołany został w czasie ogólnej mobilizacyi do wojskowej służby, pełnił takową przy 17 p. obrony kraj., dnia 19 listopada 1914 brał udział w bitwie pod Skałą obok Krakowa i w tym dniu jak wynika z zeznań zaprzysiężonego świadka Mateusza Krutysza miał poledz. Od tego też czasu nie daje żadnej o sobie wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 i § 2 ust. 3 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Kubrak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, by udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu dr. Ździsławowi Szwajkowskiemu, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Tomasza Kubraka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o sobie. Po dniu 30 września 1920 r. sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 19 marca 1919. (188 3—3)

T. 229/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Rzepij Semena, urodzony 16 grudnia 1889 w Serafińcach powiat Horodenka, ożeniony od 18 lutego 1913 z Maryą z Buczewskich, odszedł z 58 pułkiem piechoty na wojnę po pierwszej mobilizacyi 1914 roku, zrazu pisał żonie w ciągu pierwszych 14 dni, poczem wszelki słuch o nim zanikł i do gminy dotychczas nie powrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i rozp. min. z 8 kwietnia 1918 Nr. 134 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek Maryi Rzepij, żony Mikołaja w Serafińcach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adw. dr. Leonowi Allerhandowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem. Mikołaja Rzepija Semena wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Kołomyja, dnia 27 grudnia 1919. (235)

T. V. 272/19. Wdrożenie postępownia celem uznania za zmarłego. Ignacy Czyż lat 37 zamieszkały w Rzeszowie, wyjechał z początkiem maja 1910 do Ameryki w celach zarobkowych i tu rozchorowawszy się ciętko zmarł w Chicago w szpitalu w jesieni 1910.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 ust. cyw., zarządza się na prośbę Julii z Gniewków Czyżowej w Rzeszowie ul. Lwowska (Kopytkowe) postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Hanasiewiczowi, adwokatowi w Rzeszowie. Wzywa się, ażebysstawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 25 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 20 listopada 1919. (191)

T. V. 235/19 (3). Zarządzenie postępowanią celem uznania za zmarłego. Józef Kisiel syn Marcina i Elżbiety ur. 14 marca 1891 w Dębowie, z wybuchem wojny przydzielony do 90 p. p. 1914 roku walczył na froncie rossyjskim i 5 lutego 1915 roku wzięty do niewoli przebywał w Kozdziance gub. Sorakowskiej w Rossyi i w dnin 13 listopada 1917 zginął od kul, co stwierdził pod przysięgą naoczny świadek Jan Kojder z Dębowa.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Kisiel poniósł śmierć, przeto na prośbę Marcina Kisiela z Dębowa sp. Przeworsk wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. adw. dr. Stepka w Rzeszowie aż do d. 30 maja 1920. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 20 października 1919. (236 2—3)

T. V. 130/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Antoniego Golenia. Antoni Goleń, urodzony 29 lipca 1896 w Smolarzynie, według zawiadomienia kartką korespondencyjną przez porucznika dr. Cezara von Veyz, zginął w dniu 27 lutego 1917 w obecnej wojnie na froncie włoskim.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Antoni Goleń poniósł śmierć, przeto na prośbę Maryi z Goleniów Chlastowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Krzyściaka, adwokata w Rzeszowie, aż do dnia 31 grudnia 1920 o zaginionym Antonim Goleniu. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 maja 1919. (189 2—3)

T. IV. 19/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadszeniem zwierzchności gminnej w Krościenku wyżnem z 3 marca 1919 i zaprzysiężonemi zeznaniami Antoniego Tomkowicza stwierdzonem zostało, że Jakób Tomkowicz syn Wojciecha i Agnieszki, urodzony w Krościenku wyżnem 30 czerwca 1826 wydalił się z rodzinnej wsi przed 50 laty w kierunku Bukowiny i Rumunii i od lat 40 nie daje o sobie znaku życia.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Antoniego Tomkowicza postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 maja 1920 albo sądowi, albo panu dr. Kulczyckiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem — udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło 9 października 1919. (186 2—3)

T. V. 215/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Kloc syn Michała i Franciszki urodz. 5 kwietnia 1892 w Zaczerniu, z wybuchem wojny 1914 roku powołany do wojska, walczył na fron-

cie rossyjskim, z początkiem 1915 roku dostał się do niewoli i pracował w kuźni u Kelbera w Małej. gub. Chersońskiej. W lecie 1917 roku przy wydobywaniu wiadra ze studni 60 m. głębokiej wpadł do niej, wskutek urwania się liny i zginął, co potwierdził naoczny świadek Jan Mróz z Zaleszan

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Kloa poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny z Kloców Bieńkowej z Zaczernia wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi panu dr. Sołtysikowi, adwokatow. w Rzeszowie, aż do dnia 30 maja 1920, Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 20 październ, 1919. (48 3—3)

T. 467/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Wiktorski, syn Szymona i Maryi z Łukaszów Wiktorskich, urodzony i zamieszkały w Sokalu, wedle zeznań jego żony Michaliny, dostał się w r. 1914 do niewoli rossyjskiej, ztamtąd nadeszła od niego kartka korespondencyjna z dnia 13 października 1915 i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustwowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz p. p., przeto wdraża się na wniosek Michaliny Wiktorskiej postępowanie celem uznania za zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane Zarazem wydaje się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. albo p. Jakóbowi Brillowi, adw katowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Wiktorskiego, o ileby jeszcze żył, wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 listopada 1919. (73)

T. 152/19 (2). Maryan Lindmajor, urodzony w Pieniakach powiatu brodzkiego w r. 1877, ożeniony z Bronisławą Jung 22 listopada 1908 w kościele rz. kat. parafialnym w Narajowie, robotnik w hucie szklanej, rz. kat., zamieszkały w czasie wybuchu ostatniej wojny austryackiej w Droznie w Saksonii, zatrudniony przy fabryce szkła Simensa, a poprzednio w Rohaczynie, miasteczku powiatu brzeżańskiego pełnił w czasie wojny ostatniej austryackiej w wojsku austryackim służbę przy 55 pułku piechoty a od grudnia 1914 nie ma o nim żadnej wieści, według zaś pogłosek nieprawdziwych miał nawet przed 16 maja 1916 umrzeć.

Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane. Ktoby miał o nim wiadomość, winien donieść o tem sądowi do 15 czerwca 1920, a on sam ewentualnie do tego dnia albo stanąć w sądzie, lub w inny sposób zawiadomić o sobie. Po tym dniu sąd ponownie rozstrzygnie stanowczo sprawę Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się p. dr. Stanisława Schatzla. adwokata w Brzeżanach.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 25 października 1919. (134)

T. VI. 323/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piątek Paweł rolnik z Borzęcina, urodzony tamże 12 grudnia 1882, żołnierz 57 pułku piechoty według pisma kadry likwidacyjnej tego pułku zginął dnia 18 stycznia 1915 w bitwie pod Bystrą i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Wiktoryi Piątkowej w Borzęcinie, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Pawła Piątka wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 10 listopada 1919. (36)

T. 540/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Podgórny wiśniak, syn Jana urodzony 28 sierpnia 1886 w Łanach i tam ostatnio zamieszkały, powołany w dniu 1 sierpnia 1914 r. do służby wojskowej w byłym austr. 30 pp. przesłał ostatnią wiadomość o sobie w dniu 22 sierpnia 1914, poczem wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918, zarządza się na wniosek Anny Podgórnej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Józefa Podgórnego wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 15 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 10 listopada 1919. (68)

T. 451/18 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Tymka Hajduka. Tymko Hajduk syn Aleksego i Anny, urodzony 3 lipca 1892 rolnik z Wiszenki małej, wywieziony został z końcem czerwca 1915 przez Rossyan do Rossyi i tam wedle zeznań zaprzysiężonego świadka Iwana Mykietyszyna, zmarł w lecie 1915.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Tymko Hajduk poniósł śmierć przeto na prośbę Rozalii Hajdukowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Aleksandra Brückmanna, adw. we Lwowie, aż do dnia 30 listopada 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1919. (90)

T. 151/19 (2). Jan Kijowski rolnik z Zadwórza padł w bitwie pod Łokabowem 2 listopada 1914 roku jako żołnierz 45 p. p.; śmierć tegoż stwierdził pod przysięgą jego towarzysz Iwan Szwec.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa nieobecnego Jana Kijowskiego, aby dał znać sądowi o swem życiu, a także każdego, ktoby o życiu Jana Kijowskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby doniósł o tem sądowi, a to w przeciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. t. j. najpóźniej do dnia 1 maja 1920 Jeżeli sąd do tego czasu nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Jana Kijowskiego, orzeknie na ponowny wniosek Kaśki Kijowskiej, że dowód śmierci tegoż został ustalony.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 4 grudnia 1919. (205)

T. 122/19 (2). Jakób Babij syn Michała i Maryi urodzony 1875 roku w Dehowie, zamieszkały w Psarach, rolnik gr. kat., ożeniony 22 listopada 1900 z Domką Sapsa, służył w ostatniej wojnie austryackiej od 2 sierpnia 1914 w wojsku austryackiem, po kapitulacyi twierdzy przemyskiej popadł w niewolę rossyjską i był umieszczony w miejscowości Czebyszewo (gub. uralskiej). Tam według dwóch jego towarzyszy niewoli, Teodora Kołodija również z Psar pochodzącego, pisanych kart korespondencyjnych i według tego co tenże Teodor Kołodij opowiadał przesłuchanemu świadkowi Zacharkowi Przysłakowi z Psar, umarł dnia 8 stycznia 1917 w przytomności Teodora Kołodija i przez niego pochowany został.

Na wniosek jego żony wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci tego. Ktoby miał o nim wiadomość, winien donieść sądowi do 15 marca 1920, a on sam ewentualnie do tego dnia albo stanie w sądzie, albo w inny sposób da znać o sobie. Po tym dniu sąd rozstrzygnie stanowczo sprawę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 17 listopada 1919. (133)

T. 10/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ilko Forostyna urodzony 2 sierpnia 1881 w Łęgach Lisiatyckich, syn Wasyla i Anny, rel. gr kat., powołany z początkiem sierpnia 1914 do służby przy 9 pułku piechoty wojsk austryackich, wedle zeznań świadka Nykoły Dechały brał udział w bitwie pod Lublinem z początkiem września 1914, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaisnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. c. i § 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na prośbę pozostałej żony Maryśki Forostyna postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Ilka Forostynę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 29 grudnia 1919. (103)

T. IV. 89/19 (10). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łukasz Grobel urodz. w r. 1880 w Kąclowy, powiat Grybów, w Stróżny zamieszkały, żołnierz b. armii austr. przy ciężkiej artyleryi polnej nr. 1 dnia 18 października 1918 na froncie francuskim trafiony granatem miał zginąć i miał być pochowany w Brandeville na północ od Verdun i od tego czasu wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Nr. 127 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Józefy Gryblowej w Stróżny postępowanie, celem uznania zazmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, 10 listopada 1919. (121)

T. 23/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Helena Bilińska, żona Piotra z Kranzbergu, wniosła o uznanie męża jej Piotra Bilińskiego Tarasowicza za zmarłego. Z zeznań świadków Michała Bilińskiego i Władysława Czajkowskiego wynika, iż Piotr Biliński Tarasowicz służył przy b. wojsku austro-węg. w Przemyślu, a po zajęciu tej twierdzy przez Rossyan w r. 1915 wzięty został do niewoli i wraz z tymi świadkami mieszkał w jednym baraku w Astrachaniu. W listopadzie 1915 zachorował on, a przeniesiony do miejscowego szpitala w kilka dni później zmarł. Michał Biliński był na jego grobie i postawił nań krzyż.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwania aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Zwaryczowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 lutego marca 1920 rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 20 lipca 1919. (122)

DONIESIENIA PRYWATNE

Z drukarni Wł. Łoziń... Józefa Ziembińskiego.